

gdańskie  
wydawnictwo  
oświatowe



# JĘZYK POLSKI

**SZTUKA WYRAZU**

podręcznik do liceum i technikum

zakres podstawowy i rozszerzony

część 2   pozytywizm



Dorota Dąbrowska  
Beata Kapela-Bagińska  
Ewa Prylińska  
Cecylia Ratajczak  
Adam Regiewicz  
Tomasz Zieliński



# JĘZYK POLSKI

**SZTUKA WYRAZU**  
podręcznik do liceum i technikum

zakres podstawowy i rozszerzony

część 2    pozytywizm

Redaktorka prowadząca: Jolanta Stecewicz  
Konsultacja merytoryczna: prof. dr hab. Edward Łuczyński  
Redakcja: Hanna Negowska, Izabela Pałasz-Alwasiak, Jolanta Stecewicz  
Redakcja merytoryczna: Marzena Marczevska, Lidia Minkiewicz, Barbara Pałasz,  
Teresa S. Renk, Beata Sowińska

Współautorka: Barbara Pałasz (s. 237–238)  
Konsultacja techniczna: Jacek Foromański  
Projekt okładki, projekt typograficzny, infografiki: Iwona Duczmal  
Fotoedycja: Joanna Głębocka, Ilona Krasnopiórko  
Ilustracje: Bartłomiej Brosz, Sławomir Kilian  
Skład: Lech Chańko  
Kolacjonowanie tekstów: Anna Sarmiento  
Korekta: Grażyna Kompowska

Na okładce: Nikołaj Nikołajewicz Gay, *Portret Lwa Tołstoja*, 1884

Podręcznik dopuszczony do użytku szkolnego przez ministra właściwego do spraw oświaty i wychowania i wpisany do wykazu podręczników przeznaczonych do kształcenia ogólnego do nauczania języka polskiego na poziomie klasy drugiej liceum ogólnokształcącego i technikum, na podstawie opinii rzeczoznawców: dr Bernardyny Banaś, dr Joanny Dobkowskiej, prof. dr. hab. Marka Ruszkowskiego.

Etap edukacyjny: III.

Typ szkoły: liceum ogólnokształcące i technikum, kształcenie w zakresie podstawowym i rozszerzonym.

Rok dopuszczenia: 2020.

**Numer dopuszczenia: 1022/4/2020.**

Podręcznik jest dostosowany do obowiązującej podstawy programowej z 2018 r. i zgodny z programem *Sztuka wyrazu*.

ISBN 978-83-8118-396-3

© Copyright by Gdańskie Wydawnictwo Oświatowe

Wydawca: Gdańskie Wydawnictwo Oświatowe, 80-309 Gdańsk, al. Grunwaldzka 413

Gdańsk 2023. Wydanie trzecie

Druk i oprawa: Interak, Czarnków

Podręcznik został wyprodukowany na papierze z certyfikatami FSC, PEFC, EU-Ecolabel oraz Blue Angel.

Niniejsza publikacja podlega ochronie przewidzianej w przepisach Ustawy z dnia 4.02.1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Każdy przypadek kopiowania lub zwielokrotniania fragmentu lub całości publikacji stanowi niedozwolone naruszenie praw twórcy lub wydawcy, o ile nie odbywa się zgodnie z przepisami wyżej wymienionej ustawy.

Wszystkie książki Wydawnictwa są dostępne w sprzedaży wysyłkowej. Zamówienia można składać w księgarni internetowej [www.ksiegarnia.gwo.pl](http://www.ksiegarnia.gwo.pl) lub nadsyłać listownie pod adresem:

Gdańskie Wydawnictwo Oświatowe,  
80-305 Gdańsk 5, skrytka pocztowa 80  
tel. 801643917, 583406363  
fax 583406361, 583406366  
[www.gwo.pl](http://www.gwo.pl) e-mail: [handel@gwo.pl](mailto:handel@gwo.pl)



# Spis treści

## POZYTYWIZM

Tablica chronologiczna .....	8
O epoce .....	10
• Janina Kulczycka-Saloni, Alina Nofer-Ładyka <i>Literatura polska okresu realizmu i naturalizmu czytanie ze zrozumieniem</i> .....	21
Uchwycić rzeczywistość w sztuce. <i>Piaskarze</i> Aleksandra Gierymskiego .....	23
Pewność, rozwój, użyteczność – o filozofii pozytywizmu .....	26 <b>R</b>
• August Comte <i>Metoda pozytywna w szesnastu wykładach</i> .....	26 <b>R</b>
• John Stuart Mill <i>Utylitaryzm</i> .....	28 <b>R</b>
• Herbert Spencer <i>Jednostka wobec państwa</i> .....	29 <b>R</b>
Publicystyka pozytywistyczna .....	31
• Aleksander Świętochowski <i>My i wy</i> .....	31
• Piotr Chmielowski <i>Utylitaryzm w literaturze</i> .....	35
• Eliza Orzeszkowa <i>O Żydach i kwestii żydowskiej</i> .....	37
• Eliza Orzeszkowa <i>Kilka słów o kobietach</i> .....	40
• Agnieszka Graff <i>Świat bez kobiet</i> .....	44
Artykuł <b>sztuka pisania</b> .....	46
<b>Erystyka, czyli chwytły wykorzystywane w dyskusji</b> .....	47
Realizm w malarstwie <b>infografika</b> .....	50
Naturalizm w malarstwie <b>infografika</b> .....	52
Wobec przeszłości. Poezja Adama Asnyka .....	54
• Adam Asnyk <i>Miejmy nadzieję!</i> .....	54
• Adam Asnyk <i>Do młodych</i> .....	56
• Adam Asnyk <i>Sonet XIII</i> .....	57
Maria Konopnicka <b>infografika</b> .....	58
Poetycka i ludzka wrażliwość. Poezja Marii Konopnickiej .....	60
• Maria Konopnicka <i>Capri</i> .....	61
• Maria Konopnicka <i>Giotto</i> .....	63

Nowela i opowiadanie <b>infografika</b> .....	66
Stylizacja .....	68
Źródła i konsekwencje antysemityzmu. Maria Konopnicka <i>Mendel Gdański</i> .....	74
• Maria Konopnicka <i>Mendel Gdański. Obrazek</i> .....	75
• Łukasz Gorczyca <i>Dobry wieczór: naszym</i> .....	88
Bolesław Prus <b>infografika</b> .....	90
O władzy i nieprzewidywalności losu. <i>Z legend dawnego Egiptu</i> Bolesława Prusa .....	92
• Bolesław Prus <i>Z legend dawnego Egiptu</i> .....	92
• Xawery Dunikowski <i>Fatum. Dusza odrywająca się od ciała</i> .....	99
Bezwzględne oblicze kapitalizmu. <i>Powracająca fala</i> Bolesława Prusa .....	100
• Bolesław Prus <i>Powracająca fala</i> .....	100
• Marek Szymaniak <i>Tanio drogo kosztuje</i> .....	108
Okiem felietonisty. <i>Kroniki tygodniowe</i> Bolesława Prusa .....	110
• Bolesław Prus <i>Kronika tygodniowa</i> .....	111
• Marcin Wicha <i>Dzban</i> .....	116
Felieton <b>sztuka pisania</b> .....	118 <b>R</b>
Eliza Orzeszkowa <b>infografika</b> .....	120
Eliza Orzeszkowa <i>Gloria victis</i> .....	122
• Eliza Orzeszkowa <i>Gloria victis</i> .....	122
• Melchior Wańkowicz <i>Ziele na kraterze</i> .....	133
Powieść <b>infografika</b> .....	136
Eliza Orzeszkowa <i>Nad Niemnem</i> .....	138
• Eliza Orzeszkowa <i>Nad Niemnem</i> .....	139
Henryk Sienkiewicz <b>infografika</b> .....	162
Henryk Sienkiewicz <i>Potop</i> .....	164
• Henryk Sienkiewicz <i>Potop</i> .....	166
• Jacek Kaczmarski <i>Potop. Pan Kmicic</i> .....	192
• Stylizacja językowa na przykładzie <i>Potopu</i> .....	194
Miasto <b>infografika</b> .....	196
Bolesław Prus <i>Lalka</i> .....	198
• Bolesław Prus <i>Lalka</i> .....	201
• Michael J. Sandel <i>Czego nie można kupić za pieniądze. Moralne granice rynku</i> .....	219
• Paweł Smoleński <i>Dziś wrzuta na Reichu</i> .....	226
• Socjolekt na przykładzie <i>Lalki</i> .....	235 <b>R</b>
Protokół <b>sztuka pisania</b> .....	237



Honoriusz Balzak <i>Ojciec Goriot</i> .....	239	<b>R</b>
• Honoriusz Balzak <i>Ojciec Goriot</i> .....	240	<b>R</b>
• Jakub Małecki <i>Żaglowce i samoloty</i> .....	255	<b>R</b>
Fiodor Dostojewski <i>Zbrodnia i kara</i> .....	267	
• Fiodor Dostojewski <i>Zbrodnia i kara</i> .....	269	
• Przemysław Myszor <i>To nie był film</i> .....	290	
<i>Zbrodnia i kara</i> Dostojewskiego opowiedziana językiem animacji .....	292	
Melodramat w świecie pozorów. <i>Anna Karenina</i> Joego Wrighta .....	295	
Wybrane zasady polskiej ortografii (cz. 1) .....	299	
Podsumowanie .....	305	
Indeks pojęć .....	309	
Indeks osób .....	310	

Kolorem pomarańczowym oznaczono wprowadzenia oraz podsumowania.

Kolorem oliwkowym oznaczono nawiązania.

Kolorem zielonym oznaczono tematy z nauki o języku.

hasło ► patrz s. XX – odnośnik do innych stron w podręczniku

**R** – treści z zakresu rozszerzonego 

**P** – praca pisemna

Znak ■■■■■■■■■■ wskazuje, które rozwiązania należy zapisać w zeszycie.

Uwaga. W podręczniku nie wolno zapisywać żadnych odpowiedzi, podkreślać ani zaznaczać rozwiązań zadań.



JÓZEF CHEŁMONSKI  
1875 w Warszawie





# POZYTYWIZM

Stendhal (1783–1842)

August Comte (1798–1857)

Honoriusz Balzak (1799–1850)

John Stuart Mill (1806–1873)

Karol Dickens (1812–1870)

Karol Marks (1818–1883)

Herbert Spencer (1820–1903)

Gustaw Flaubert (1821–1880)

Fiodor Dostojewski (1821–1881)

Lew Tołstoj (1828–1910)

Hipolit Taine (1828–1893)

wydanie *Ojca Goriot* Honoriusza Balzaka – 1834 • Emil Zola (1840–1902)wydanie *Kursu filozofii pozytywnej* Augusta Comte'a – 1832–1842

Jean-Baptiste-Camille Corot (1796–1875)

Honoré Daumier (1808–1879)

Jean-François Millet (1814–1875)

Gustaw Courbet (1819–1877)

Jean-François Millet,  
*Sadzenie ziemniaków*, 1861

## XVIII w.

1781–90

1791–1800

1801–10

1811–20

## XIX w.

1821–30

1831–40

1841–50

Plakat sztuki teatralnej  
wg *Ogniem i mieczem*, 1890Pierwszy odcinek *Lalki*  
wydrukowany w „Kurierze  
Codziennym”, 1887Juliusz Kossak,  
*Kmicicowa  
kompania*, 1885

Henryk Rodakowski (1823–1894)

Juliusz Kossak (1824–1899)

Wojciech Gerson (1831–1901)

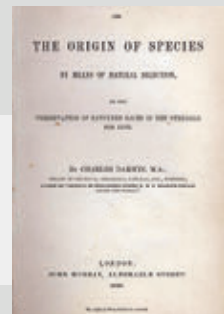
Artur Grottger,  
*Kucie kos*, cykl *Polonia*, 1863

1862–1893 – wydawanie *Systemu filozofii syntetycznej* Herberta Spencera

- 1863 – wydanie *Utylitaryzmu* Johna Stuarta Milla
- 1867 – wydanie *Zbrodni i kary* Fiodora Dostojewskiego

● 1859 – wydanie *O powstawaniu gatunków drogą doboru naturalnego* Karola Darwina

Pierre van Elven,  
Inauguracja obrad  
włoskiego parla-  
mentu 1860,  
przed 1870



Strona tytułowa dzieła Karola Darwina *O powstawaniu gatunków drogą doboru naturalnego*, 1859

- 1861 – proklamacja Królestwa Włoch
- 1867 – powstanie Austro-Węgier
- 1871 – zjednoczenie Niemiec

XX w.

1851–60    1861–70    1871–80    1881–90    1891–1900    1901–10    1911–20

Adam Asnyk (1838–1897)

Eliza Orzeszkowa (1841–1910)

Maria Konopnicka (1842–1910)

Henryk Sienkiewicz (1846–1916)

Bolesław Prus (1847–1912)

1866–1875 – spór „starych” z „młodymi” (publikacje programowe pozytywistów warszawskich)

publikacja *Teki Stańczyka* – 1869 ● ● 1871 – publikacja manifestu *My i wy* Aleksandra Świętochowskiego

wydawanie *Trylogii* Henryka Sienkiewicza – 1884–1888 ● ● 1890 – wydanie *Lalki* Bolesława Prusa

wydanie *Nad Niemnem* Elizy Orzeszkowej – 1888 ●

● 1891 – wydanie *Poezji. Serii pierwszej* Kazimierza Przerwy-Tetmajera (umowny początek modernizmu)

Jan Matejko (1838–1893)

Józef Brandt (1841–1915)

Henryk Siemiradzki (1843–1902)

Józef Chełmoński (1849–1914)

Aleksander Gierymski (1850–1901)

- 1862 – powstanie Szkoły Głównej w Warszawie
- 1864 – uwłaszczenie chłopów w Królestwie Polskim
- 1867 – ogłoszenie autonomii Galicji

# O epoce

## NAZWA

Termin „**pozytywizm**” (fr. *positif* ‘pozytywny’) jako nazwa epoki odnosi się przede wszystkim do zjawisk kulturowych, społecznych i politycznych, które zaistniały po powstaniu styczniowym na ziemiach polskich. Klęska kolejnego zrywu narodowowyzwoleńczego zmieniła myślenie o tym, jak odzyskać niepodległość. Uznano, że nie warto przelewać krwi w skazanej na niepowodzenie walce z zaborcą, lecz należy się skupić na działaniach mających na celu budowę społeczeństwa i kultury narodowej.

Nazwa epoki została przeniesiona na grunt polski z rozprawy *Kurs filozofii pozytywnej* francuskiego myśliciela **Augusta Comte’a** (czyt. kąta) z inicjatywy pisarzy i publicystów skupionych wokół warszawskiej Szkoły Głównej. Nowe pokolenie młodych twórców – tzw. **pozytywiści warszawscy** – za patrona intelektualnego obrało Jana Śniadeckiego, oświeceniowego myśliciela, zwolennika naukowego podejścia do procesu poznania. Młodzi kładli nacisk na to, by rezultatem pracy naukowej była wiedza użyteczna w tworzeniu nowego, światłego społeczeństwa, co miało wpłynąć na postępowanie ludzkości.

W Europie Zachodniej pojęcie „pozytywizm” odnosiło się do filozofii. Nurty literackie i artystyczne 2. poł. XIX w. zostały określone terminami „**realizm**” i „**naturalizm**”.

### **realizm** (łac. *realis* ‘rzeczywisty’)

kierunek w literaturze i sztuce, którego założeniem było wierne odzwierciedlenie rzeczywistości, zgodnie z zasadami życiowego prawdopodobieństwa; z realizacją tego postulatu wiązała się konieczność obiektywizmu i wierności realiom, dzięki czemu odbiorca zyskiwał wrażenie autentyczności wykreowanego świata; realizm oznacza również metodę twórczą podporządkowaną tym zasadom

### **naturalizm** (łac. *naturalis* ‘przyrodniczy, naturalny’)

kierunek, którego przedstawiciele, dążąc do przedstawienia prawdy, opierali się na rzetelnie przeprowadzonych obserwacjach, odwoływali się do faktów, rezygnowali z wykorzystania wyobraźni, a także formułowania ocen i komentarzy; w koncepcji świata i człowieka nawiązywano do Darwinowskiej teorii walki o byt, w której zwyciężają najsilniejsi, najlepiej przystosowani, dlatego człowieka ukazywano jako jednostkę zdeteminowaną przez geny, instynkty i środowisko



Jean-François Millet (czyt. żan fransua mije), *Gęsiarka w Gruchy* (czyt. gruszi), fragment, 1854–1856, olej na płótnie, 33 × 24,8 cm, Muzeum Narodowe, Cardiff (czyt. kardif)

### CHRONOLOGIA EPOKI

W Europie Zachodniej epoka trwała od lat 40. do lat 80. XIX w. Na ziemiach polskich za początek pozytywizmu uznaje się umownie rok 1864 (upadek powstania styczniowego), a za jego koniec – początek lat 90. XIX w., kiedy to pojawiły się nowe zjawiska ideowo-artystyczne określane mianem Młodej Polski (lub modernizmu bądź neoromantyzmu). Trzeba jednak zaznaczyć, że pod koniec XIX w. twórcy pozytywistyczni nadal tworzyli, a wielu z nich – u schyłku epoki i w latach następnych, kiedy w polskim życiu artystycznym dominowali już autorzy młodopolscy – napisało swe największe dzieła.

### POSTĘP NAUKOWO-TECHNICZNY

Myśliciele zachodnioeuropejscy – wzorem oświeceniowych poprzedników – głosili zaufanie do rozumu ludzkiego i naukowego poznania. Miało to znaczący wpływ na postęp cywilizacyjny. Dynamiczny rozwój nauk przyrodniczych i ścisłych zaowocował rewolucyjnymi odkryciami i ważnymi wynalazkami.

### PRZYKŁADOWE ODKRYCIA I WYNALAZKI

- 1839 – wynalezienie dagerotypu, urządzenia do robienia fotografii
- 1853 – skonstruowanie lampy naftowej przez Ignacego Łukasiewicza
- 1860 – zbudowanie silnika spalinowego przez Étienne'a Lenoira (czyt. etiena lenuara)
- 1867 – wynalezienie dynamitu przez Alfreda Nobla
- 1876 – wynalezienie telefonu przez Aleksandra Bella
- 1879 – wynalezienie żarówki przez Thomasa (czyt. tomasa) Edisona
- 1882 – odkrycie prątków gruźlicy przez Roberta Kocha
- 1885 – wynalezienie i pierwsze zastosowanie szczepionki przeciwko wścieklźnie przez Louisa Pasteura (czyt. luisa pastera)



Dagerotyp, 1839



Prototyp telefonu Aleksandra Bella, 1873



Thomas Edison w swoim laboratorium w New Jersey (czyt. nju dżer-zi), Stany Zjednoczone, 1876

### STOSUNKI SPOŁECZNE I EKONOMICZNE

Z postępow naukowo-technicznym wiązały się zmiany ekonomiczne, społeczne i polityczne. W 2. poł. XIX w. nastąpił dynamiczny rozwój przemysłu i wzrost **urbanizacji**. Doprowadziło to do upadku systemu feudalnego (w którym klasą uprzywilejowaną była arystokracja czerpiąca korzyści z majątków ziemskich i pracy chłopów) oraz ukształtowania się **kapitalizmu**, a w nim nowych klas społecznych: **burżuazji** i **proletariatu**. W miastach powstawały wielkie fabryki, których właściciele zatrudniali rzesze pracowników. Nastąpiła fala migracji ludności wiejskiej do miast w poszukiwaniu nie tylko pracy, ale przede wszystkim szansy na lepsze życie. Oczekiwania te często kończyły się rozczarowaniem, ponieważ przemysłowcy pragnęli się szybko wzbogacić, co przeważnie odbywało się kosztem robotników. To z kolei prowadziło do konfliktów między fabrykantami a pracownikami najemnymi, w wyniku czego narodził się ruch robotniczy. Jego członkowie walczyli o poprawę warunków pracy, domagali się też prawa do wpływania na życie społeczno-polityczne.

### FILOZOFIA

Filozofowie pozytywizmu koncentrowali się na tym, co wynika z doświadczenia (**empiryzm**), co potwierdzone i konkretne. Za źródło jedynej i rzetelnej wiedzy o świecie uznawali naukowe poznanie.

#### urbanizacja

rozwój miast, powiększanie się terenów miejskich i liczebności ich mieszkańców

#### kapitalizm

system społeczno-ekonomiczno-polityczny oparty na prywatnej własności, wolnej konkurencji i rozwiniętej gospodarce rynkowej

#### burżuazja

warstwa społeczna, którą tworzą właściciele wielkich przedsiębiorstw przemysłowych lub handlowych; zamożni ludzie zajmujący wysoką pozycję społeczną

#### proletariat

klasa społeczna składająca się z robotników, zwłaszcza zatrudnionych w przemyśle; najuboższa warstwa społeczna w mieście

#### empiryzm

kierunek w teorii poznania, według którego wiedza, wyobrażenia i sądy wywodzą się z doświadczenia; wynikało z niego przekonanie o rzetelności i słuszności wiedzy uzasadnionej oraz potwierdzonej badaniami

filozofowie/ idee	założenia
<b>August Comte</b> (1798–1857) <b>filozofia pozytywna scjentyzm</b>	Twórca <b>filozofii pozytywnej</b> , która zajmowała się badaniem faktów oraz praw nimi rządzących, a także przewidywaniem zjawisk na podstawie poczynionych obserwacji. Tylko one dają wiedzę pewną, a ta powinna mieć charakter praktyczny, czyli użyteczny. Filozofia pozytywna dążyła do całościowego ujęcia rzeczywistości. Comte'a uznaje się za twórcę <b>scjentyzmu</b> , którego przedstawiciele przyznawali nadrzędną rolę naukom przyrodniczym i ścisłym (biologii, fizyce, chemii, matematyce).
<b>John Stuart Mill</b> (czyt. dżon stjuart) (1806–1873) <b>utilitaryzm</b>	Zwolennik empiryzmu. Twórca <b>utilitaryzmu</b> , którego głównym założeniem było przekonanie, że cenne jest to, co przynosi użytek (jest użyteczne i funkcjonalne) jak największej grupie osób. Proponował wartościowanie jednostek i społeczeństw ze względu na szeroko rozumianą przydatność i produktywność, którym podporządkowywał prawa i obowiązki społeczne. Podkreślał praktyczny wymiar działalności człowieka, który powinien wyznaczać sobie realne, możliwe do osiągnięcia cele. Mill uważał, że szczęście (rozumiane jako przyjemność i brak cierpienia) jest dobrem dostępnym dla każdego, a szczęście jednostek składa się na szczęście całego społeczeństwa. Dlatego człowiek powinien dążyć do tego, co się przyczynia do postępu, co daje gwarancję szczęścia i rozwoju ludzkości.

filozofowie/ idee	założenia
<b>Herbert Spencer</b> (czyt. spenser) (1820–1903) <b>organicyzm</b>  <b>ewolucjonizm</b>	Inicjator rozwoju nauk społecznych. Uznawał społeczeństwo za żywy organizm ( <b>organicyzm</b> ). Według niego wszyscy członkowie społeczeństwa stanowią współpracującą ze sobą jedność, podobnie jak różne organy w ciele. Uważał, że stosunki międzyludzkie można rozpatrywać w kategoriach przeniesionych z biologii – świat natury i świat ludzki rządzą się takimi samymi prawami. Twórca <b>ewolucjonizmu</b> , zgodnie z którym każdy element rzeczywistości podlega stałemu, stopniowemu rozwojowi. W swojej teorii opisywał m.in. rozwój społeczeństw od najbardziej pierwotnych do najbardziej rozwiniętych. Jego filozofia przyczyniła się do rozwoju haseł: <b>pracy organicznej</b> i <b>pracy u podstaw</b> .
<b>Karol Marks</b> (1818–1883) <b>marksizm</b>	Twórca <b>marksizmu</b> , którego głównym założeniem było przekonanie o nieustannej walce dwóch klas: posiadaczy i wyzyskiwanych. Walka ta miała doprowadzić do rewolucji i powstania społeczeństwa bezklasowego cechującego się równością wszystkich ludzi. Do takich wniosków doprowadziła Marksa analiza procesu pracy i pomnażania kapitału. Praca była pierwotnie procesem zachodzącym między przyrodą a człowiekiem, dostarczała człowiekowi produktów materialnych, które zaspokajały jego potrzeby. W epoce produkcji kapitalistycznej naturalna wymiana między człowiekiem a przyrodą została zaburzona. Wytworzone przez ludzi pracujących wartości użytkowe i dobra materialne zostają spożytkowane przez klasę posiadaczy (kapitalistów), która nie wkłada żadnego wysiłku w pomnażanie dóbr, a jedynie je konsumuje. W konsekwencji odbiera się własność tym, którzy na nią zapracowali – robotnikom. Ta niesprawiedliwość domaga się zmiany – rewolucji. Marks przypisywał ogromne znaczenie czynnikom materialnym, które decydują o kształcie społeczeństwa oraz rozwoju jednostki. W jego fundamentalnym stwierdzeniu „Byt określa świadomość” wyraża się przekonanie, że człowiek jest wytworem warunków, w których żyje, i wychowania.
<b>Hipolit Taine</b> (czyt. ten) (1828–1893) <b>determinizm</b>	Przeciwnik ewolucjonizmu. Uważał, że wszelkie zmiany w dziejach dokonują się skokowo, a prawa historii są równoważne z prawami natury. Zwolennik <b>determinizmu</b> , czyli stanowiska uznającego, że wszelkie zdarzenia są uwarunkowane związkiem przyczynowo-skutkowym. Sformułował teorię dziejów ludzkich, na które wpływają takie czynniki, jak klimat, rasa (zespół wewnętrznych możliwości typowych dla każdego człowieka), środowisko (czyli otoczenie człowieka) i moment historyczny (wpływ tego, co minione, na to, co aktualne).

## LITERATURA

Zaufanie do możliwości poznawczych rozumu i rozwój nauki skierowały zainteresowania pisarzy ku realizmowi. Idei wiernego ukazywania rzeczywistości najlepiej służyła **powieść realistyczna**, tworzona zgodnie z zasadami mimetyzmu. Powieści takie pisali m.in.: we Francji – **Stendhal** (czyt. stędal, 1783–1842), **Honoriusz Balzak** (1799–1850), w Anglii – **Karol Dickens** (czyt. dikens, 1812–1870), w Rosji – **Iwan Turgieniew** (1818–1883) czy **Lew Tołstoj** (1828–1910). Wszystkich tych twórców interesowała teraźniejszość, a nie przeszłość. Istotą powieści jako gatunku najlepiej oddawały słowa: „zwierciadło przechadzające się po gościńcu”<sup>1</sup>. Zakładano, że autor i czytelnicy wyznają ten sam kodeks etyczny prezentowany przez wszechwiedzącego narratora, który wypowiadał się z pozycji autorytetu moralnego, osądzał czyny bohaterów w imię zasad wyznawanych przez czytelników, potępiał występki i chwalił cnoty.

praca organiczna ► patrz s. 15  
 praca u podstaw ► patrz s. 15  
 powieść realistyczna ► patrz s. 136–137

<sup>1</sup> Zdanie: „Powieść to zwierciadło przechadzające się po gościńcu” Stendhal umieścić jako motto jednego z rozdziałów swojej powieści *Czerwone i czarne* (wyd. 1830).

Twórcy powieści realistycznych, choć reprezentowali odmienne tradycje i różne powiązania kulturowe, mieli wiele wspólnych cech. Byli baczni obserwatorami rzeczywistości, dostrzegali niesprawiedliwość społeczną, przejmowali się losem najuboższych, kreowali wyrazistych bohaterów o pogłębionym rysunku psychologicznym.

Z czasem w obrębie literatury realistycznej pojawiły się symptomy zapowiadające zmiany. Choć ciągle istotne było ukazywanie rzeczywistości, to jednak twórcom zaczęły przyświecać inne cele. Nie chcieli wydawać wyroków moralnych ani oceniać postępowania bohaterów, ponieważ za najważniejsze uznali poznanie człowieka. Literatura, niczym nauka, miała się stać narzędziem poznania rzeczywistości. Zadania te zaczęła spełniać **powieść naturalistyczna**, w której dokonano zmiany narracji. Wprowadzono **mwę pozornie zależną**, która pozwalała ukazywać świat przedstawiony z perspektywy bohatera. Narrator przestał być autorytetem (często utożsamianym z autorem) i wszechwiedzącym strażnikiem obowiązującego ładu, nie pełnił też funkcji arbitra przyznającego rację którejś ze stron.

Do najważniejszych przedstawicieli powieści naturalistycznej w Europie należeli **Gustaw Flaubert** (czyt. flober) i **Emil Zola**.

## MALARSTWO

W malarstwie, podobnie jak w literaturze, dominował realizm. Artyści zerwali z romantyczną nastrojowością, widzeniem świata przez pryzmat subiektywnych uczuć i wyobraźni. Uwagę twórców przykuł gwałtowny rozwój kapitalizmu oraz związane z nim przemiany i konflikty społeczne. Celem malarstwa realistycznego było oddanie prawdy o współczesnym świecie i człowieku, a także społeczne postępowanie. Bohaterami dzieł sztuki uczyniono prostych i ubogich ludzi, których ukazywano w scenach z życia codziennego, na przykład przy pracy. Do najwybitniejszych malarzy europejskich reprezentujących ten nurt należeli: Jean-Baptiste-Camille Corot (czyt. żan batist kamij koro), Honoré Daumier (czyt. onore domje), Jean-François Millet, Gustave Courbet (czyt. gustaf kurbe).

Jean-Baptiste-Camille Corot, *Krajobraz w Coubron* (czyt. kubra), 1870–1872, olej na płótnie, 40 × 54,5 cm, Narodowa Galeria Szkocji, Edynburg



## mowa pozornie zależna

sposób przytaczania wypowiedzi postaci w tekście narracyjnym polegający na zatarciu granicy między wypowiedzią narratora a słowami bohatera; narrator przyjmuje punkt widzenia bohatera oraz charakterystyczny dla niego sposób wypowiedzenia się

powieść naturalistyczna ► patrz s. 136–137



## POLSKI POZYTYWIZM – TŁO POLITYCZNE I SPOŁECZNE

Największy wpływ na ukształtowanie się polskiego pozytywizmu miało **powstanie styczniowe**, uznane za wydarzenie przełomowe dla narodu. Konsekwencje powstania dotknęły ludność zamieszkującą wszystkie zabory. Klęska przyniosła ogrom ofiar poległych na polach bitew, straconych w egzekucjach, pozbawionych majątków w wyniku konfiskat, wziętych do niewoli i wywiezionych na Syberię. Wzmoczone prześladowania przyczyniły się do wielkiej mobilizacji i solidarności Polaków, którzy podjęli działania zmierzające do tego, aby zachować tożsamość narodową, uratować oraz rozwinąć polską kulturę i gospodarkę. Powstanie styczniowe zakończyło epokę zrywów niepodległościowych. Rozpoczął się okres wytężonej pracy na rzecz poprawy sytuacji społeczno-politycznej.

Władze powstańcze obiecywały uwłaszczenie chłopów, aby ich przekonać do wzięcia udziału w walce. Tego jednak nie udało się przeprowadzić. Sytuację tę wykorzystał car Aleksander II i w 1864 r. wydał akt uwłaszczeniowy, na mocy którego chłopci zamieszkujący tereny Królestwa Polskiego mogli się ubiegać o własność użytkowanej ziemi. Celem cara było skonfliktowanie społeczeństwa polskiego i powstrzymanie chłopów przed udziałem w powstaniu. Niemniej jednak uwłaszczenie chłopów miało ogromne znaczenie, gdyż rozpoczęło proces istotnych przemian społecznych, np. likwidacji porządku feudalnego, utraty uprzywilejowanej pozycji przez szlachtę, wzrostu znaczenia chłopstwa i mieszczaństwa oraz migracji ludności wiejskiej do miast.



Józef Szermentowski, *Poddaństwo*, 1873, olej na płótnie, 65,5 × 92 cm, Muzeum Narodowe, Warszawa

## NOWE IDEE POLSKICH POZYTYWISTÓW

Po powstaniu styczniowym miejsce postulatów walki zbrojnej zajęły hasła wynikające z **organicyzmu**, takie jak:

- **praca organiczna** – działania mające na celu rozwój społeczno-gospodarczy całej ludności zamieszkującej ziemię polską; postulowano unowocześnienie przemysłu, rolnictwa, handlu, propagowano rozwój cywilizacyjny;
- **praca u podstaw** – postulat szerzenia edukacji i świadomości narodowej wśród najbiedniejszych. Aby się mogła spełnić wizja szczęśliwego społeczeństwa, konieczna była poprawa sytuacji najniższych warstw społecznych, m.in. przez objęcie ich podstawowym wykształceniem. Zakładano dobrowolną działalność bogatych i wykształconych członków społeczeństwa na rzecz potrzebujących i niewydukowanych;
- **emancypacja kobiet** – postulat walki o prawa kobiet. W 2. poł. XIX w. rola kobiet ograniczała się do wypełniania obowiązków domowych i rodzinnych. Kobiety nie miały możliwości pełnienia żadnych funkcji zawodowych czy społecznych, nie były też do tego przygotowywane.

organicyzm ► patrz s. 13

Tradycyjne wychowanie panien obejmowało naukę języków obcych, rysunku czy muzyki, ale tylko na użytek życia rodzinnego i towarzyskiego. Sytuację tę zmienił upadek powstania – na kobiety spadł obowiązek utrzymania rodziny, ponieważ bardzo wielu mężczyzn zginęło, a inni zostali zesłani na Syberię. Problem walki kobiet o swoją pozycję w społeczeństwie dotyczył nie tylko Polski, ale też Europy;

- **asymilacja Żydów** – postulat integracji narodowej i kulturowej Żydów z ludnością polską. Znaczną część społeczeństwa polskiego stanowili Żydzi, zróżnicowani pod względem statusu majątkowego, wykształcenia czy pozycji społecznej. Po upadku powstania styczniowego zwolennicy organicyzmu postulowali włączenie Żydów w proces rozwoju kraju.

### KONCEPCJE ODRODZENIA PAŃSTWA POLSKIEGO

Pokolenie postyczniowe upatrywało szans na odrodzenie Polski nie w walce narodowyzwoleńczej, lecz w podjęciu działalności zmierzającej do rozwoju narodowej kultury i nauki oraz poprawy sytuacji ekonomicznej na ziemiach polskich, dramatycznie zapóźnionych pod tym względem w stosunku do Europy Zachodniej. Takie myślenie charakteryzowało dwa najbardziej aktywne środowiska społeczno-polityczne: **stańczyków krakowskich i pozytywistów warszawskich**.

Pierwsze z nich działało na terenie zaboru austriackiego, w którym dzięki wprowadzeniu reform ustrojowych w monarchii Habsburgów nastąpił dla Polaków okres większych swobód politycznych. Stańczycy potępili powstanie styczniowe, a jego klęskę uznali za kompromitację idei *liberum conspiro*<sup>1</sup>. Postulowali rezygnację z walki zbrojnej na rzecz przyjęcia postawy lojalistycznej<sup>2</sup> wobec zaborców. Swój program zawarli w zbiorze **pamfletów politycznych** zatytułowanym *Teka Stańczyka* (stąd nazwa ugrupowania). Krakowscy lojaliści byli ugrupowaniem konserwatywnym reprezentującym przede wszystkim interesy ziemiaństwa, dlatego niechętnie się odnosili do urbanizacji i rozwoju przemysłu, nie dostrzegali też problemów związanych z sytuacją ludzi z nizin społecznych.

W innych warunkach kształtowały się **idee pozytywistów warszawskich**. Wielu z nich było uczestnikami lub świadkami powstania, co zadecydowało o ich emocjonalnym stosunku do tego wydarzenia. To, co dla stańczyków stało się dowodem niewybaczalnych błędów, dla pozytywistów warszawskich okazało się tragicznym doświadczeniem, które skłoniło ich do poszukiwania nowych dróg odrodzenia narodu i państwa. Działania grupy zmierzały przede wszystkim do mobilizacji społeczeństwa, które powinno się zjednoczyć w pracy na rzecz odbudowy gospodarki w kraju. Ugodowa postawa wobec zaborcy była wymuszona koniecznością, nie zaś wolnym wyborem. W przeciwieństwie do stańczyków postulowali zdecydowanie bardziej demokratyczny program. Byli zwolennikami egalitaryzmu<sup>3</sup>. Z entuzjazmem odnosili się do nauki i postępu cywilizacyjnego w przekonaniu, że światły naród poradzi sobie z wszelkimi problemami. Uważali, że należy zwrócić uwagę na los zaniedbanych dołd warstw społecznych: chłopów, ubogich mieszczan, robotników.



*Teka Stańczyka* była zbiorem pamfletów politycznych ogłoszonych w 1869 r. na łamach krakowskiego „Przeglądu Polskiego”. *Teka* zawierała dwadzieścia listów, które rzekomo zebrał w zaświatach Stańczyk, błazen króla Zygmunta Starego. Listy pisane w satyrycznym tonie, przedstawiające różne postawy społeczno-polityczne, miały fikcyjnych nadawców i adresatów, wśród których można było rozpoznać ważne osobistości ówczesnego życia publicznego.

### pamflet

utwór satyryczny będący demaskatorską i zwykle złośliwą krytyką jakiejś osoby, grupy, instytucji albo wydarzenia

<sup>1</sup> *liberum conspiro* – łac. 'wolne spiskowanie'; swoboda w organizowaniu działalności konspiracyjnej bez liczenia się z konsekwencjami politycznymi

<sup>2</sup> lojalistyczny – od „lojalizm”, czyli postępowanie zgodne z polityką władz

<sup>3</sup> egalitaryzm – pogląd uznający równouprawnienie obywateli za podstawę sprawiedliwości społecznej

## SZKOŁA GŁÓWNA W WARSZAWIE

W 1862 r. w Warszawie powstała **Szkoła Główna**. Podczas siedmiu lat istnienia uczelni kształciło się w niej ok. trzech tysięcy studentów, spośród których siedmuset uzyskało dyplom. Szkoła Główna odegrała ogromną rolę w dziejach polskiej kultury po powstaniu styczniowym, gdyż stała się ośrodkiem życia intelektualnego, kształciła przyszłych pisarzy, publicystów, naukowców. Profesorowie zaszczytali swoim studentom postawę obywatelską, patriotyzm i wartość pracy, co zaowocowało ich zaangażowaniem i podejmowaniem aktywności w różnych dziedzinach życia społecznego i politycznego. Wychowankami tej uczelni byli m.in. Henryk Sienkiewicz, Bolesław Prus, Aleksander Świętochowski, Piotr Chmielowski.

W 1869 r. Szkoła Główna została przemianowana na Uniwersytet Warszawski, w którym nauczali przede wszystkim Rosjanie, a język rosyjski stał się językiem wykładowym.

## LITERATURA POLSKA

Literatura pozytywistyczna miała charakter utylitarny. Pisarze kreowali nowy typ bohatera i propagowali nowy system wartości. Kryterium oceny człowieka stały się praca i nauka, a nie gotowość do poświęcenia życia za ojczyznę. Ówczesna literatura była również **tendencyjna**. W utworach przedstawiano bohaterów pozytywnych, którzy realizowali postulowane ideały, lub negatywnych – tkwiących w starym systemie wartości. Aby skutecznie wcielić w życie postulaty pozytywistyczne, twórcy najchętniej odwoływali się do epiki, zwłaszcza do krótkich form, takich jak opowiadanie czy nowela.

Po upadku powstania styczniowego zaborcy zaostrzyli cenzurę. Nie wolno było głosić idei patriotycznych, wspominać ofiar powstania, a w szkołach i urzędach – mówić po polsku. Utwory, w których cenzorzy znajdowali jakiegokolwiek zakazane treści, nie były dopuszczane do druku. W tej sytuacji zaczęto stosować **język ezopowy**.

Polscy pisarze pozytywistyczni początkowo tworzyli przede wszystkim utwory osadzone we współczesności, w których diagnozowali aktualny stan rzeczy, wskazywali rozwiązania, krytykowali negatywne zjawiska. Z czasem pojawiły się również utwory nawiązujące do przeszłości, m.in. niezwykle popularna *Trylogia Henryka Sienkiewicza*. Pisarz sięgał do tematyki historycznej po to, by w sytuacji zagrożenia bytu narodowego przywołać czasy wielkości Rzeczypospolitej i jej triumfów militarnych. Realizował w ten sposób ideę tworzenia literatury **ku pokrzepieniu serc**, która miała wzmacniać wśród Polaków poczucie wspólnoty i dawać nadzieję na odzyskanie niepodległości. Popularną wówczas **powieścią historyczną** był *Faraon Bolesława Prusa*, w którym autor, ukazując świat starożytnego Egiptu, dokonał analizy mechanizmów władzy.

W literaturze pozytywistycznej królowała proza. Dzięki niej łatwiej było tworzyć realistyczny obraz świata i społeczeństwa oraz propagować nowe idee. Poezja zajmowała wówczas zdecydowaną drugorzędą pozycję. Pozytywizm nie wydał poetów na miarę wielkich romantycznych wieszczów. Niemniej jednak na uwagę zasługuje dwoje twórców: **Maria Konopnicka**, najwybitniejsza poetka okresu realizmu, autorka m.in. wierszy i poematów świadczących o ogromnym kunszcie pisarskim, oraz **Adam Asnyk**, twórca liryków o charakterze refleksyjno-filozoficznym, odnoszących się do czasów mu współczesnych.



Budynek Szkoły Główniej

### literatura tendencyjna

utwory literackie charakteryzujące się dydaktyzmem, propagowaniem określonych treści ideowych, wskazywaniem wzorców postępowania, piętnowaniem niepożądanych postaw

### język ezopowy (mowa ezopowa)

zawoalowany, ale z założenia zrozumiały dla odbiorcy sposób mówienia lub pisania o czymś; używany m.in. do przekazywania treści zakazanych przez cenzurę polityczną

### powieść historyczna

powieść, w której świat przedstawiony został umieszczony w epoce poprzedzającej czas, w którym żyją autor i odbiorcy; pisarz zazwyczaj respektuje prawdę historyczną i stara się zarysować charakterystyczne tło epoki; wprowadza zarówno postaci historyczne, jak i bohaterów fikcyjnych

### Cechy literatury pozytywistycznej

- pełnienie funkcji poznawczych i wychowawczych
- naukowa analiza rzeczywistości
- ukazywanie prawdy o świecie
- przybliżanie procesów ekonomicznych i społecznych
- propagowanie zmian społecznych
- zwalczanie przesądów
- upowszechnianie oświaty
- zwrócenie się ku teraźniejszości i przyszłości
- pochwała praktycznego działania



### PUBLICYSTYKA POLSKA

W 2. poł. XIX w. bardzo ważną rolę odgrywała prasa. Na jej łamach pozytywści głosili swój **program społeczny i literacki**. Polska publicystyka tego okresu miała bardzo nowoczesny charakter i nie ustępowała prasie europejskiej. Była nie tylko źródłem informacji z kraju i zagranicy, ale także miejscem prezentowania literatury – zarówno małych form epickich, jak i wielkich powieści ukazujących się w odcinkach. W prasie pozytywistycznej publikowano recenzje literackie i teatralne, sprawozdania giełdowe istotne dla ówczesnego życia gospodarczego, a w niektórych tytułach prowadzono także dział, w którym zamieszczano odpowiedzi na listy i pytania czytelników.

Głównymi ośrodkami wydawania prasy były: Warszawa, Kraków, Lwów i Poznań. W Warszawie do najpoczytniejszych tytułów należały: „**Kurier Warszawski**”, „**Kurier Codzienny**”, „**Tygodnik Ilustrowany**” i „**Przegląd Tygodniowy**”. Dynamiczny rozwój prasy i jej popularność przyczyniły się do tego, że powstał nowy zawód – dziennikarz. Początkowo funkcję tę pełnili pisarze, dlatego na łamach prasy można było znaleźć teksty podpisane nazwiskami najwybitniejszych twórców tego okresu – Henryka Sienkiewicza czy Bolesława Prusa. Do grona publicystów, którzy cieszyli się szczególnym uznaniem, należeli także Eliza Orzeszkowa, Aleksander Świętochowski i Piotr Chmielowski. Ich wystąpienia zapoczątkowały w warszawskiej prasie spór młodych ze starymi, czyli walkę o nową literaturę – zaangażowaną społecznie i politycznie, nawiązującą do patriotyzmu dnia powszedniego: codziennej mozolnej pracy, która miała przynieść owoce w postaci ukształtowania nowoczesnego światłego społeczeństwa.



Podobnie jak młodzi romantycy występowali przeciwko pokoleniu swoich poprzedników i prowadzili z nimi polemikę, tak samo młodzi pozytywści buntowali się przeciwko staremu pokoleniu, czyli dawnym buntownikom. Spór między nimi toczył się na łamach prasy. Pozytywści odnosili się do romantycznego dziedzictwa. Zanegowali postawę egotycznego, samotnego bohatera, przywódcy narodu upajającego się własnym cierpieniem, oraz jego spiskowe metody działania. Poezję romantyczną, nawołującą do ofiary w imię wartości patriotycznych, określali mianem trucizny, która zniszczyła co najmniej dwa pokolenia.

## MALARSTWO POLSKIE

Idee pozytywistyczne znalazły odbicie także w sztuce, zwłaszcza w malarstwie rodzajowym, które za główny temat obrało **wiejski pejzaż i sceny z życia chłopów**. Artyści ukazywali nie tyle malowniczość wsi, ile ciężką pracę, trudne warunki życia, ubóstwo wiejskiego ludu. Często przedstawiali nędź odzianych, bosych chłopów na tle zrujnowanych chat lub ugorów, a także wiejskie dzieci – pastuszków lub gęsiarki. Popularne stały się motywy związane ze śmiercią, z pogrzebem, cmentarzem, podkreślające nieszczęścia, które dotykały wiejskich nędzarzy. Tematykę wiejską podejmował przede wszystkim **Józef Chełmoński**, który ukazywał zgrzebność polskiej wsi, ale jednocześnie odkrywał jej urodę.

W malarstwie tego okresu pojawiała się także tematyka miejska. Do popularnych motywów należały: życie i obyczaje ubogiej ludności żydowskiej lub pejzaż miejski, zwłaszcza dzielnice nędzy pełne wąskich uliczek, mrocznych zaułków i rozpadających się budynków. Tego rodzaju realistyczne obrazy tworzył **Aleksander Gierymski**.

Innym nurtem w polskiej sztuce okresu pozytywistycznego było **malarstwo historyczne**. Jego najwybitniejszym przedstawicielem był **Jan Matejko**, który na swoich monumentalnych płótnach ukazywał głównie doniosłe wydarzenia i znaczące postaci z historii Polski. Dzieła malarza były nie tylko ilustracją przeszłości, ale wyrażały refleksje natury historiozoficznej.

Warto wspomnieć jeszcze o takich artystach z kręgu malarstwa realistycznego, jak Juliusz Kossak, Wojciech Gerson, Henryk Siemiradzki czy Henryk Rodakowski. Każdy z nich stworzył rozpoznawalny styl

Jan Matejko, *Stańczyk*, 1862, olej na płótnie, 88 × 120 cm, Muzeum Narodowe, Warszawa



i podejmował tematy, które stały się swoistą wizytówką malarza. Kossak zasłynął jako malarz koni, które na jego płótnach pojawiały się najczęściej w historycznych scenach batalistycznych. Gerson tworzył przede wszystkim pejzaże, a Siemiradzki – monumentalne dzieła przedstawiające życie Greków i Rzymian. Z kolei Rodakowski jest znany jako autor portretów wydobywających prawdę psychologiczną o człowieku.



Wojciech Gerson, *Cmentarz w górach*, 1894, olej na płótnie, 67 × 100 cm, Muzeum Narodowe, Warszawa



Henryk Rodakowski, *Portret mężczyzny*, ok. 1852–1853, olej na płótnie, 55,5 × 45 cm, Muzeum Narodowe, Kraków



Juliusz Kossak, *Stadnina na łące*, 1891, akwarela, 31,7 × 45,5 cm, Muzeum Narodowe, Kraków

## CZYTANIE ZE ZROZUMIENIEM

### Literatura polska okresu realizmu i naturalizmu (fragment)

Janina Kulczycka-Saloni, Alina Nofer-Ładyka

**1** W epoce romantycznej zrodził się mesjanizm, przekonanie, że naród polski jest narodem wybranym i otoczonym szczególną opieką boską, które znalazło swój wyraz w formule Zygmunta Krasińskiego „wszystko nam dałeś, co dać mogłeś, Panie!”. Pokolenie postyczniowe natomiast swoje wyczucie sytuacji historycznej wyraziło w bolesnym szyderstwie: „wszystko nam wzięłeś, co wziąć mogłeś, Panie!”. Pokolenie to widziało siebie nie w glorii narodu wybranego i powołanego do przewodnictwa w Europie, lecz w upokarzającej roli narodu pokonanego politycznie, a także zapóźnionego w rozwoju ekonomicznym i społecznym, narodu, który nie tylko nie może wnieść niczego do cywilizacji współczesnej, ale nawet biernie nie jest zdolny w niej uczestniczyć.

**2** Poczucie tragicznych konsekwencji klęski politycznej powstania [...] wzmacniała jeszcze świadomość, że Europa i ludzkość cała przeżywa właśnie okres ogromnego, bujnego rozwoju cywilizacji, że wiedza i dobrobyt stają się udziałem wolnych narodów, podczas gdy Polaków przemoc polityczna pogrąża w ciemnocie i nędzy. To poczucie ogromnej krzywdy wyrządzonej narodowi polskiemu, któremu odebrano możliwości uczestnictwa w zdobyczach współczesnej cywilizacji, realizowania postępu moralnego i ekonomicznego ludzkości, jest nutą łatwo uchwytną w wielu wypowiedziach publicystycznych tego okresu.

**3** Sytuacja ogólna staje się przesłanką kształtującą postawę polityczną młodego pokolenia: zdecydowało się ono na zaniechanie walki wyzwolenczej, potępienie wszelkiej działalności nielegalnej, wszelkiego *liberum conspiro* i zaczęło nawoływać do pracy nad rozwojem ekonomicznym i kulturalnym narodu, włączonego w organizm polityczny państw zaborczych. Miejsce ideału walki o niepodległość zajmuje program „zawieszenia broni” i wykorzystania tych możliwości rozwoju, które daje legalna działalność w obrębie zaborczego państwa. [...]

**4** Pozytywiści polscy występowali przede wszystkim jako zdecydowani przeciwnicy romantyzmu, który w ich przekonaniu, inspirując walkę narodowo-wyzwolenczą, doprowadził naród do ostatecznego upadku. Nie znaczy to jednak, że nie doceniali wielkości poezji romantycznej, że nie zachwycali się Mickiewiczem i Słowackim, czy też usiłowali pozbawić ich twórczość wpływu na społeczeństwo. Doszli jednak do wniosku, i – jak wiadomo – nie bez racji, iż „przeminał czas rapsodów sławy i miecza” i że na innej drodze, innymi środkami należy teraz walczyć o przyszłość narodu. Przede wszystkim zaś trzeba wyrwać go z atmosfery zniechęcenia [...].

**5** I starano się wpoić w naród przekonanie, że utrata niepodległości, a obecnie – nadziei na nową walkę zbrojną nie powinna przerwać pracy nad podniesieniem poziomu materialnego i moralnego społeczeństwa; nie ma bowiem takiej sytuacji politycznej, która usprawiedliwiłaby apatię i bezczynność. [...]

**6** Pozytywiści starali się zatem pobudzić energię społeczeństwa i wskazać takie drogi i takie cele, które nawet w najmniej korzystnych warunkach politycznych pozwolą żyć z przeświadczeniem, że nie wszystko stracone, że można przy dobrej woli znaleźć pole działania. [...]

**7** Podstawą programu pozytywistów stała się Spencerowska koncepcja organizmu społecznego, który jako twór przyrody podlega prawu ewolucji powszechnej, osiągając stopniowo coraz wyższe stadia rozwoju. By zapewnić temu organizmowi sprawne funkcjonowanie i przyspieszyć tym samym jego rozwój, należy zapewnić wszystkim warstwom i klasom możliwie najlepsze warunki bytu; to zaś można osiągnąć drogą wzajemnej pomocy i zgodnej współpracy owych warstw.

**8** Wychodząc z tego założenia, pozytywiści usiłowali przekonać ogół o konieczności działania dla wspólnego dobra, wszczepić mu zasadę utilitaryzmu, czyli

użyteczności społecznej. I twierdzili, że każdy wysiłek ludzki, każda inicjatywa i każda praca może mieć olbrzymie znaczenie, jeśli tylko będzie przyświecać ów wzgląd na wspólne dobro. [...]

9 Za główne więc zadanie, za obowiązek patriotyczny Polaków uznali pozytywiści pomnażanie bogactwa narodowego we wszystkich dostępnych im dziedzinach gospodarki i kultury.

10 Propagowali więc nowoczesne sposoby uprawiania roli, zachęcali klasy posiadające do inwestycji przemysłowych, popierali każdą inicjatywę w zakresie produkcji, budownictwa, handlu, rzemiosła, komunikacji itd., traktując owe przedsięwzięcia jako sukcesy narodu, który daje w ten sposób dowody swojej żywotności.

J. Kulczycka-Saloni, A. Nofer-Ładyka, *Literatura polska okresu realizmu i naturalizmu*, Warszawa 1968, s. 19–27.

### Zadania

1. Na podstawie parafrazy słów Zygmunta Krasińskiego z 1. akapitu wyjaśnij, jak pozytywiści postrzegali romantyczny mesjanizm.
2. Powiedz, jak pozytywiści diagnozowali sytuację Polski po klęsce powstania styczniowego w porównaniu z sytuacją panującą w Europie. Odwołaj się do 2. akapitu.
3. Na podstawie 3. akapitu przedstaw założenia młodych pozytywistów.
4. Uzasadnij, że pozytywiści nie mieli jednoznacznego stosunku do epoki romantyzmu. Odwołaj się do 4. akapitu.
5. W kontekście akapitów 5. i 6. wyjaśnij sens słów: „nie ma [...] takiej sytuacji politycznej, która usprawiedliwiłaby apatię i beczynność”.
6. Dokończ zdanie. Zaznacz odpowiedź A lub B, a następnie 1, 2 albo 3.

Spencerowska koncepcja zakładała, że kondycja społeczeństwa zależy od

A	pracy wszystkich grup,	które	1	będą wspólnie działać.
B	zaangażowania wybranych warstw,		2	zainwestują w dobrobyt najuboższych.
			3	wzmocnią własną pozycję społeczną.

7. Wskaż poprawną odpowiedź.  
Według pozytywistów obowiązek patriotyczny polega na
  - A. czekaniu na odpowiedni moment, by podjąć walkę zbrojną.
  - B. współpracy z zaborcami.
  - C. dążeniu do bogacenia się społeczeństwa.
  - D. zaangażowaniu w rozwój gospodarki i kultury narodowej.
8. Wymień skutki romantycznych zrywów zbrojnych dla postyczniowego pokolenia, które wystąpiły w sferach: historycznej, społecznej i mentalnej.
9. Napisz dwie definicje „sukcesu narodu”: jedną – według romantyków, drugą – według pozytywistów.
10. Wyjaśnij pisownię wielką literą przymiotnika w wyrażeniu „Spencerowska koncepcja” (patrz s. 300–301).
11. Ustal, jaką funkcję pełni powtórzenie zaimków „każdy”/„każda” w 8. akapicie.



# Uchwycić rzeczywistość w sztuce. *Piaskarze* Aleksandra Gieryskiego

Twórcy pozytywistyczni prezentowali odmienne niż romantycy podejście do sztuki. Dzieło artystyczne miało być odwzorowaniem rzeczywistości, próbą uchwycenia ważnych i aktualnych problemów społecznych, a także opowieścią o dotychczas niedocenionej sferze życia – codzienności. Artysta stawał się więc obserwatorem, świadkiem swoich czasów, przypominał badacza, który z uwagą studiuje ważne dla niego zagadnienia. Właśnie takie podejście do sztuki reprezentował Aleksander Gieryski. Tworzył malarskie reportaże z życia Warszawy i – zgodnie z dominującymi wówczas tendencjami – dążył do odzwierciedlenia prawdy o otaczającej rzeczywistości.



Aleksander Gieryski, *Piaskarze*, 1887, olej na płótnie, 50 × 66 cm, Muzeum Narodowe, Warszawa



# Henryk Sienkiewicz

Henryk Sienkiewicz już za życia był najpoczytniejszym polskim pisarzem, który odniósł sukcesy w kraju i za granicą. Dowodem międzynarodowego uznania było przyznanie mu w 1905 r. Literackiej Nagrody Nobla za całokształt twórczości. Autor w następujący sposób dziękował komisji na uroczystości wręczenia nagrody: „Jednakże zaszczyt ten, cenny dla wszystkich, o ileż jeszcze cenniejszym być musi dla syna Polski! Głoszono ją umarłą, a oto jeden z tysięcy dowodów, że ona żyje! Głoszono ją niezdolną do myślenia i pracy, a oto dowód, że działa! Głoszono ją podbitą, a oto nowy dowód, że umie zwyciężać! [...]”

Więc za to uwieńczenie – nie mojej osoby, albowiem gleba polska jest żyzna i nie brak pisarzy, którzy mnie przewyższają – ale za to uwieńczenie polskiej pracy i polskiej siły twórczej wam, panowie członkowie Akademii, którzy jesteście najwyższym wyrazem myśli i uczuć waszego szlachetnego narodu, składam jako Polak najszczerze i najgorętsze dzięki”.

Urodził się w 1846 r. w Woli Okrzejskiej na Podlasiu. Pochodził ze zubożałej rodziny ziemiańskiej. W 1855 r. **rodzina przeniosła się do Warszawy**. Od 1858 r. uczęszczał do warszawskiego gimnazjum. Z powodu biedy na rok przerwał naukę i pracował jako guwerner. Napisał wtedy swą pierwszą (nieukończoną) powieść *Ofiara*. W 1866 r. ukończył gimnazjum i zdał egzaminy do Szkoły Głównej. Krótko **studiował na wydziale prawa**, potem **medycyny**, aby ostatecznie w 1867 r. podjąć studia na **wydziale filologicznym**. Po latach tak wspominał czas studiów: „zdarzało się [...] po dwa dni nie jadać, a zarazem nie mieć najmniejszego prawdopodobieństwa obiadu na dzień trzeci i następne”. W 1869 r. zadebiutował w prasie. Od **1872 r. jako felietonista i autor reportaży** na stałe współpracował z kilkoma warszawskimi redakcjami.

Jako korespondent „**Gazety Polskiej**” w 1876 r. **wyruszył do Ameryki**, skąd wysyłał reportaże (*Listy z podróży do Ameryki*). Przy okazji tego wyjazdu Sienkiewicz pragnął znaleźć miejsce na osadę artystyczną, którą wraz z przyjaciółmi (m.in. ze słynną aktorką Heleną Modrzejewską) planował założyć w Kalifornii. Osada powstała, jednak wspólne prowadzenie farmy się nie udało i w marcu 1878 r. pisarz wrócił do kraju. Owocem pobytu w Ameryce było kilka utworów, m.in. *Szkie węglem*.

Życie w artystycznej komunie w Kalifornii tak wspominała Helena Modrzejewska: „Pierwszego dnia, kiedy moi panowie zabrali się do okopywania sadu pomarańczowego, wyglądali na zapalnych, pełnych energii i entuzjazmu, w przewidywaniu wielkich radości, które da im zetknięcie się z Matką Ziemią. [...] Kiedy powrócili w południe na wczesny obiad, wciąż jeszcze byli pełni zapału, ożywieni rozmową, dyskusowaniem rozmaitych rodzajów uprawy, podnieceni różową perspektywą wycisnięcia fortuny z urodzajnych gruntów Kalifornii.

Wieczorem powrócili pomęczeni, ale pełni nadziei. [...] Sienkiewicz, na przekór zmęczeniu, odczytał nam jeden ze swoich *Szkie węglem*. Był to piękny wieczór i nawet pospolite umeblowanie pokoju i kopcząca lampa nie potrafiły nam tym razem odebrać zadowolenia.

Następnego dnia rano część towarzystwa spóźniła się na śniadanie; trzeciego dnia niektórzy uskarżali się, że «nie czują pleców», a po tygodniu dwóch tylko obstawało przy dalszej pracy, tj. mój mąż i syn. [...] brakowało naszym idealistom koordynacji w pracy: pracowali, albo nie, dużo rozprawiali na ten temat, czasem nawet kłócili się, a potem przepaszali i padali sobie w ramiona; słowem – żyli w nerwowym napięciu, które nie mogło potrwać długo. [...] Zrozumieliśmy, że jesteśmy chorzy na tęsknotę za krajem”.

H. Modrzejewska, *Wspomnienia i wrażenia*, tłum. M. Promiński, Kraków 1957, s. 301–304.

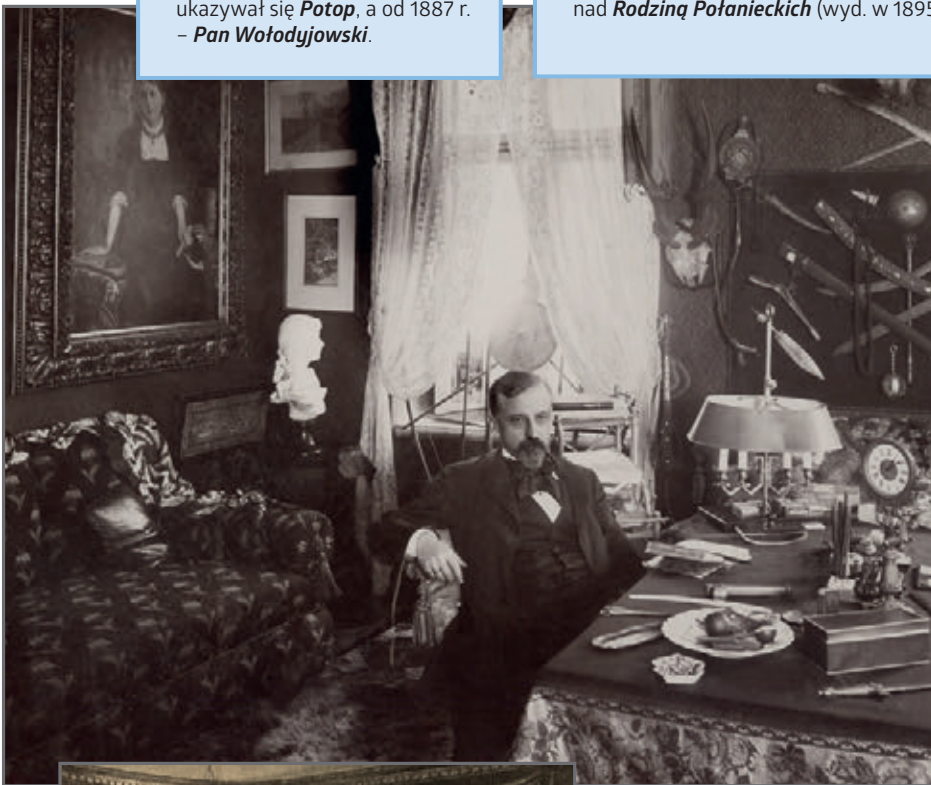


Przełom lat 70. i 80. był czasem intensywnej pracy twórczej. Wówczas powstały cieszące się dużą popularnością **nowele** (m.in. **Janko Muzykant**, **Za chlebem**, **Latarnik**). Talent i sławę pisarza ugruntowała **Trylogia**, publikowana początkowo w warszawskim „Słowie”. W 1883 r. rozpoczęto druk **Ogniem i mieczem**. Od 1884 r. ukazywał się **Potop**, a od 1887 r. – **Pan Wołodyjowski**.

W latach **1886–1888** Sienkiewicz **odbył wiele podróży**, m.in. do Aten, Konstantynopola, Neapolu i Rzymu, skąd **wysyłał reportaże**. Pobyt we Włoszech zainspirował go do napisania kilka lat później **Quo vadis**. W styczniu 1890 r. wyruszył do Afryki, do Zanzibaru, skąd również systematycznie wysyłał teksty, które były drukowane w prasie. Zbierał tam też materiały do swej kolejnej powieści (która ukazała się dopiero w **1911 r.** jako **W pustyni i w puszczy**). Jednocześnie pracował nad **Rodziną Połanieckich** (wyd. w 1895).

W 1896 r. pisarz ukończył najbardziej znaną na świecie powieść: **Quo vadis**. Jej prasowy pierwodruk – w tym samym czasie we wszystkich trzech zaborach – trwał od 1895 do 1896 r. Rok później w kilku gazetach jednocześnie rozpoczęto druk powieści **Krzyżacy**. W 1900 r. w dowód uznania Sienkiewicz **otrzymał** od narodu **majątek Oblęgorek** pod Kielcami.

Sienkiewicz **angażował się w działania społeczne**, np. był współzałożycielem Polskiej Macierzy Szkolnej (1905), organizacji kulturalno-oświatowej. Zabierał też głos w sprawach politycznych, np. w okresie rewolucji 1905 r. domagał się autonomii dla Królestwa Polskiego. Udzielał również poparcia stronnictwom prawicowym. Po wybuchu I wojny światowej opuścił Polskę i **wyjechał do Szwajcarii**. Tam **zmarł w 1916 r.** W 1924 r. jego prochy uroczystie sprowadzono do kraju i pochowano w podziemiach katedry św. Jana w Warszawie.



Sienkiewicz w swoim warszawskim mieszkaniu



Oblęgorek

Henryk Sienkiewicz zenił się trzykrotnie. W 1881 r. 35-letni pisarz poślubił młodszą o dziewięć lat Marię Szetkiewiczównę, którą poznał w Szczywnicy podczas odczytu o swoim pobycie w Ameryce. Kobieta tak go oczarowała, że podążył za nią aż do Wenecji, dokąd wyjechała z rodzicami. Pierwsze oświadczenia odrzucono, kolejne jednak zostały przyjęte. Cztery lata później Maria zmarła na gruźlicę. W 1893 r. Sienkiewicz ożenił się z Marią Romanowską-Wołodkiewiczową (małżeństwo wkrótce zostało unieważnione), a w 1904 r. – z Marią Babską, z którą tworzył udany związek aż do śmierci.



# Henryk Sienkiewicz *Potop*

## CZAS I OKOLICZNOŚCI POWSTANIA UTWORU

*Potop* to druga część *Trylogii* Henryka Sienkiewicza, na którą składają się ponadto *Ogniem i mieczem* (cz. 1) i *Pan Wołodyjowski* (cz. 3). Powieść ukazywała się najpierw w odcinkach (w latach 1884–1886) w krakowskim dzienniku „Czas”, następnie w warszawskim czasopiśmie „Słowo”, a także w „Dzienniku Poznańskim”. Pierwsze pełne wydanie ukazało się w 1886 r.

Pisarz gruntownie przygotowywał się do napisania utworu. W tym celu przez kilka lat studiował pamiętniki, manuskrypty, a także opracowania historyczne. Szczególną rolę odegrała lektura XVII-wiecznych *Pamiętników* Jana Chryzostoma Paska (klasa 1, t. 2, s. 202–209), z których zaczerpnął wiele motywów i na których języku się wzorował.

Powieść powstała **ku pokrzepieniu serc** Polaków, którzy mimo braku własnego państwa starali się zachować tożsamość narodową.

## POTOP JAKO POWIEŚĆ HISTORYCZNA

Powieść historyczna nie mieściła się w głównym programie ideowym pozytywistów, którzy koncentrowali się na współczesności, wyznaczali literaturze cele utylitarne i dążyli do wiernego odzwierciedlenia rzeczywistości. Sienkiewicz, jako autor *Trylogii*, zrezygnował zatem ze ścisłego realizowania założeń programowych swojej grupy pokoleniowej.

Osią konstrukcyjną powieści są przygody fikcyjnych bohaterów, wpisane w burzliwą historię Rzeczypospolitej. Postaciami historycznymi są m.in. Paweł Jan Sapieha, Stefan Czarniecki, król Jan Kazimierz, fikcyjnymi zaś na przykład Andrzej Kmicic, Onufry Zagłoba czy Michał Wołodyjowski.

Akcja powieści toczy się w latach 1655–1657 podczas pierwszych dwóch lat potopu szwedzkiego. Sienkiewicz opisał prawdziwe wydarzenia (kapitulacja pod Ujściem, walki o Warszawę, obrona Jasnej Góry), ale wprowadził też wątki fikcyjne (np. wątek miłości Kmicica i Oleńki).

W konstrukcji powieści można zauważyć elementy zaczerpnięte z konwencji stworzonej przez Waltera Scotta (czyt. *łoltera skota*, 1771–1832). Ten szkocki pisarz wiernie opisywał wydarzenia historyczne, ale wplatał

Henryk Sienkiewicz ► patrz s. 162–163

„Czyż nie lepiej i zdrowiej, zamiast malować dzisiejszy stan umysłów i ludzi, dzisiejszą ich nędzę, [...] bezsilność i szamotanie się, pokazać swemu społeczeństwu, iż były chwile jeszcze gorsze, straszniejsze i bardziej rozpaczliwe i że pomimo to ratunek i odrodzenie przyszło. Tamto może do reszty zniechęcić i rozpaczyć, to sił dodaje, nadzieję wlewa, ochotę do życia zagrzewa”. Tak Sienkiewicz pisał o swojej idei ku pokrzepieniu serc. Polegała ona na tym, aby podtrzymywać poczucie wspólnoty narodowej i własnej wartości Polaków w czasie zaborów, pocieszać i dawać nadzieję na odzyskanie niepodległości dzięki przypominaniu zwycięstw ważnych dla historii narodu polskiego.

powieść historyczna ► patrz s. 17



Zapowiedź druku *Potopu*, która ukazała się na łamach czasopisma „Czas” w 1884 r.

w nie wątki romansowe, atrakcyjne dzięki scenom porwań, ucieczek i nieoczekiwanych perypetii. *Potop* zawiera też schematy typowe dla powieści płaszcza i szpady, której mistrzem był Aleksander Dumas (czyt. *dima*, 1802–1870). Dla tego autora zdarzenia historyczne stanowiły jedynie pretekst do opowiedzenia sensacyjnej historii.

## PROBLEMATYKA

Głównym wątkiem *Potopu* jest pełna perypetii i gwałtownych zwrotów historia miłości Andrzeja Kmicica i Oleńki Billewiczówny, ukazana na tle wojny ze Szwedami. Wojna jest także okazją do przedstawienia różnorodnych postaw Polaków w sytuacji zagrożenia ojczyzny – od patriotyzmu po zdradę. Kostium historyczny pozwolił autorowi na ukazanie panoramy społecznej Polski szlacheckiej (magnaterii, szlachty oraz chłopstwa). Przełomowym wydarzeniem jest obrona Jasnej Góry, świadcząca o religijności i zjednoczeniu Polaków. Równie ważny problem to przemiana głównego bohatera, która symbolizuje moralne odrodzenie narodu.

## NAJWAŻNIEJSI BOHATEROWIE

Andrzej Kmicic / Andrzej Babinicz	młody szlachcic wysokiego rodu, chorąży orszański, narzeczony Aleksandry Billewiczówny
Aleksandra Billewiczówna	wnuczka Herakliusza Billewicza; zgodnie z testamentem dziadka miała poślubić Andrzeja Kmicica lub pójść do klasztoru
Jan Onufry Zagłoba	szlachcic, samochwała, dowcipniś, nieco tchórzliwy, ale sprytny rycerz; pierwowzorem tej postaci był Jan Chryzostom Pasek
książę Janusz Radziwiłł	postać historyczna, wojewoda wileński i hetman wielki litewski; podpisał ugodę ze Szwedami w nadziei, że w ten sposób zapewni sobie władzę i koronę
książę Bogusław Radziwiłł	postać historyczna, książę Rzeszy Niemieckiej, stryjeczny brat Janusza Radziwiłła
Michał Wołodyjowski	szlachcic, zwany małym rycerzem, znakomity żołnierz, dowódca chorągwi laudańskiej
król Jan Kazimierz	postać historyczna, król Polski; po zdradzie Radziwiłła musiał uciekać na Śląsk, znajdujący się wówczas poza granicami Rzeczypospolitej
Anna Borzobohata-Krasieńska	dwórka księżnej Gryzeldy Wiśniowieckiej; zakochana w Andrzeju Babiniczu
Soroka	wachmistrz <sup>1</sup> Kmicica
Roch Kowalski	oficer w służbie Janusza Radziwiłła
Augustyn Kordecki	postać historyczna, przeor i obrońca klasztoru na Jasnej Górze
Kiemlicze: ojciec i jego dwaj synowie – Kosma i Damian	ubodzy szlachcice; należeli do grupy dowodzonej przez Kmicica

### Zadania wprowadzające

1. Przypomnij sobie z lekcji historii informacje o potopie szwedzkim.
2. Przypomnij sobie wiadomości na temat sarmatyzmu (klasa 1, t. 2, s. 202).

<sup>1</sup> wachmistrz – stopień podoficerski w kawalerii

# Zagłoba jako sarmata

## Potop (fragmenty)

Henryk Sienkiewicz

Konwój pięćdziesięciu dragonów<sup>1</sup> otoczył wóz i ruszyli.

Więźniowie poczęli rozmawiać z cicha.

– Szwedom nas wydadzą! – rzekł Mirski. – Tegom się spodziewał. [...]

– Wszystko jedno! – rzekł Zagłoba. – Zawsześmy zyskali na czasie, może i przypadek nam posłużyć, a może i fortel<sup>2</sup> jaki przyjść do głowy.

Tu zwrócił się do starych pułkowników:

– Waszmościowie mało mnie znacie, ale spytajcie się moich towarzyszków, w jakich bywałem opałach, a dlatego się zawdy<sup>3</sup> wydostał na pole. Powiedzcie no mnie, co to za oficer, którego nad konwojem ma komendę? Zaliby mu nie można wyperswadować, żeby się zdrajcy nie trzymał, jeno przy ojczyźnie stanął i z nami się połączył?

– To Roch Kowalski z Korabiów Kowalskich – odrzekł Oskierko. – Ja go znam. Tak samo mógłbyś waszmość jego koniowi perswadować, bo dalibóg, nie wiem, który głupszy.

– A że to zrobili go oficerem?

– On u Mielezki w dragonach chorągiew nosi, do czego rozumu nie potrzeba. A zrobili go oficerem, bo się księciu z pięści podobał, gdyż podkowy łamie i z chowanymi niedźwiedziami w pół się bierze, a takiego jeszcze nie znalazł, którego by nie rozciągnął.

– Takież to z niego osiłek?

– Że osiłek, to osiłek, a przy tym, żeby mu zwierzchnik powiedział: rozwal łbem ścianę – to bez chwili namysłu zaczęłyby zaraz w nią trykać<sup>4</sup>. Przykazano mu, by nas do Birż odwiózł, to i odwiezie, choćby się ziemia zapaść miała.

– Proszę! – rzekł Zagłoba, który z wielką uwagą słuchał tej rozmowy – rezolutny to jednak chłop! [...]

– Okrutnie mi się ten oficer podoba – rzekł Zagłoba – bo zawsze lubię wiedzieć, z kim mam sprawę.

To rzekłszy zwrócił się do Kowalskiego.

– A przybliź no się waćpan! – zawołał protekcyjnym tonem.

– Czego? – pytał Kowalski, zwracając konia.

– Nie masz no gorzałki?

– Mam.

1 dragon – żołnierz

2 fortel – podstęp

3 zawdy – zawsze

4 trykać – uderzać

– Dawaj!

– Jak to: „dawaj”?

– Bo widzisz, mości Kowalski, żeby to było nie wolno, to byś miał rozkaz nie dawać, a że nie masz rozkazu, więc dawaj.

– Hę? – rzekł zdumiony pan Roch – jako żywo! a cóż to mi – mus?

– Mus nie mus, ale ci wolno, a godzi się krewnego wspomóc i starszego, którego gdyby się był z waścina matką ożenił, mógłby jak nic być twoim ojcem.

– Jakiś mi tam waćpan krewny!

– Bo są podwójni Kowalscy. Jedni się Wieruszową pieczętują, na której kozieł w tarczy jest wyimaginowany z podniesioną zadnią nogą, a drudzy Kowalscy mają za klejnot<sup>1</sup> Korab, na którym przodek ich Kowalski z Anglii przez morze do Polski przyjechał, i ci są moi krewni, a to przez babkę, i dlatego, że ja także Korabiem się pieczętuję.

– Dla Boga! toś wać naprawdę mój krewniak!

– Alboś Korab?

– Korab.

– Moja krew, jak mi Bóg miły! – zawołał Zagłoba. – Dobrze, żeśmy się spotkali, bo ja tu w rzeczy samej na Litwę do Kowalskich przyjechałem, a chociażem w opresji, a ty na koniu i na wolności, chętnie bym cię wziął w ramiona, bo co swój, to swój.

– Cóż ja waćpanu poradzę? Kazali cię odwieźć do Birż, to odwiozę... Krew krwią, a służba służbą.

– Mów mi: wuju! – rzekł Zagłoba.

– Masz wuj gorzałki! – rzekł pan Roch. – To mi wolno.

Zagłoba przyjął chętnie manierkę<sup>2</sup> i napił się do woli. Po chwili miłe ciepło poczęło mu się rozlewać po wszystkich członkach, w głowie uczyniło mu się jasno, a i umysł stał się jasny.

– Zleż no z konia – rzekł do pana Rocha – i przysiądź się trochę na wóz, pogawędzimy, bo chciałbym, żebyś mi co o rodzinie opowiedział. Szanuję ja służbę, ale to ci przecie wolno.

Kowalski przez chwilę nie odpowiadał.

– Nie było zakazu – rzekł wreszcie.

I wkrótce potem siedział już na wozie koło pana Zagłoby, a raczej rozciągnął się na słomie, którą wóz był wyładowany.

Pan Zagłoba uściskał go serdecznie.

– Jakże się miewa twój stary?... bodajże cię!... zapomniałem, jak mu na imię.

– Też Roch.

– I słusznie, i słusznie. Roch spółdził Rocha... To jest wedle przykazania. Powinieneś swego syna także Rochem nazwać, aby każdy dudek miał swój czubek<sup>3</sup>. A żonaty jesteś?

– Pewnie, że żonaty! Ja jestem Kowalski, a to jest pani Kowalska, innej nie chcę.

<sup>1</sup> klejnot – klejnot szlachecki lub herbowy, część herbu szlacheckiego

<sup>2</sup> manierka – blaszany, płaski pojemnik na płyny

<sup>3</sup> każdy dudek ma swój czubek – przysł. każdy ma cechę, która go charakteryzuje

To rzekłszy, młody oficer podniósł do oczu panu Zagłobie głównię<sup>1</sup> ciężkiej dragonńskiej szabli i powtórzył:

- Innej nie chcę! [...]
- A napijmy się no jeszcze!
- A dobrze.

Zagłoba znów przechylił manierkę, ale nie wypił całej, jeno oddał ją oficerowi i rzekł:

– Do dna, do dna! [...]. A czy ty wiesz, Rochu, co to jest wuj?

– Wuj – to wuj.

– Bardzoś to roztropnie wykalkulował, ale przecie, gdzie ojca nie ma, tam Pismo mówi: wuja słuchał będziesz. [...] Nie jestem ci wprawdzie bratem twojej matki, ale moja babka musiała być ciotką twojej babki; więc poznaj to, że powaga kilku pokoleń we mnie spoczywa [...]. Ma-li hetman wielki [...] prawo [...], żeby się na ojca, matkę, na dziada albo na starą ociemniałą babkę porywał? Odpowiedz na to, Rochu! [...]

– He? – spytał sennym głosem Kowalski.

– Na starą ociemniałą babkę! – powtórzył pan Zagłoba. – Kto by się wonczas chciał żenić i dzieci płodzić albo się wnuków doczekać?... Odpowiedz i na to, Rochu!

– Ja jestem Kowalski, a to pani Kowalska – mówił coraz senniej oficer.

– Kiedy chcesz, niech i tak będzie! – odpowiedział Zagłoba. – Lepiej to nawet, że nie będziesz miał dzieci, bo mniej kpów<sup>2</sup> będzie po świecie grasowało. Nieprawdaż, Rochu? Zagłoba nadstawił ucho, ale nie usłyszał już żadnej odpowiedzi.

– Rochu! Rochu! – zawołał z cicha.

Pan Roch spał jak zabity.

– Śpisz?... – mruknął Zagłoba. – Czekażże, zdejmę ci ten żelazny garnek z głowy, bo ci niewygodnie. Opończa<sup>3</sup> dusi cię pod szyją, jeszcze by cię krew zalała. Co bym był za krewniak, żebym cię nie miał ratować.

Tu ręce pana Zagłoby poczęły poruszać się z lekka koło głowy i szyi Kowalskiego. Na wozie spali wszyscy głębokim snem [...]. Jednakże po jakimś czasie żołnierz prowadzący tuż za wozem konia ujrzał w ciemnościach opończę i jasny hełm swego oficera. Kowalski, nie zatrzymując wozu, zsunął się i kiwnął, by mu podano rumaka.

Po chwili siedział już na nim.

– Panie komendancie, a gdzie staniemy na popas<sup>4</sup>? – pytał wachmistrz, zbliżywszy się ku niemu.



Stanisław Witkiewicz, *Pan Zagłoba*, ołówek na papierze, 21 × 23,6 cm, Muzeum Narodowe, Warszawa

1 głównia – metalowa część tnąca broni siecznej

2 kiep – człowiek nierozgarnięty, głupi

3 opończa – obszerny płaszcz bez rękawów, z kapturem

4 popas – postój w drodze dla nakarmienia koni i odpoczynku



Pan Roch nie odpowiedział ani słowa i ruszył naprzód, minął z wolna jadących na przedzie i znikł w ciemnościach. [...]

Jakoż zatrzymali wóz przed karczemką. [...]

– A gdzie to pan Kowalski?

– Musi być przy ludziach albo w karczmie. [...]

– Żołnierzu! a gdzie to komendant? – pytał Wołodyjowski stojącego w pobliżu dragona.

– A kto jego wie?

– Jak to: kto jego wie? Kiedy ci mówię, żebyś go zawołał, to go zawołaj.

– Kiedy my sami nie wiemy, panie pułkowniku, gdzie on jest – odrzekł dragon. – Jak zszedł z wozu i ruszył naprzód, tak do tej pory nie wrócił. [...]

Jeńcy umilkli.

Od czasu do czasu tylko głośnie poziewanie rozlegało się na wozie [...]. Już też i noc poczęła blednąć. [...] Hełmy poczęły odbijać blask poranny.

Pan Wołodyjowski roztworzył ręce i przeciągnął się, ziewając przy tym od ucha do ucha, po czym spojrział na uspionego pana Zagłobę; nagle rzucił się w tył i zakrzyknął:

– Niechże go kule biją! Na Boga! moi panowie! patrzcie!

– Co się stało? – pytali pułkownicy, otwierając oczy.

– Patrzcie! patrzcie! – wołał Wołodyjowski, ukazując palcem uspioną postać.

Jeńcy zwrócili wzrok we wskazanym kierunku i zdumienie odbiło się na wszystkich twarzach: pod burką<sup>1</sup> i w czapce pana Zagłoby spał snem sprawiedliwego pan Roch Kowalski, Zagłoby zaś nie było na wozie.

– Umknął, jak mi Bóg miły! – mówił zdumiony Mirski, oglądając się na wszystkie strony, jakby oczom własnym jeszcze nie wierzył.

– To kuty frant<sup>2</sup>! Niech go kaduk<sup>3</sup>! – zakrzyknął Stankiewicz.

– Zdjął hełm i żółtą opończę z tego kpa i umknął na jego własnym koniu!

– Jako w wodę wpadł!

– A zapowiedział, że się fortelem wydostanie.

– Tyle go będą widzieli!

– Mości panowie! – mówił z uniesieniem Wołodyjowski – nie znacie jeszcze tego człeka, a ja już wam dziś przysięgnę, że on i nas jeszcze wydostanie. Nie wiem jak, kiedy, jakim sposobem, ale przysięgnę!

Tom 1, rozdział XVII

### Zadania

1. Przedstaw sytuację ukazaną w tekście.
2. Powiedz, jakimi cechami odznaczał się Roch Kowalski. Które z nich ułatwiły Zagłobie przeprowadzenie planu?
3. Scharakteryzuj Zagłobę.
  - a) Określ, w jaki sposób przedstawił się towarzyszom niedoli. Zacytuj odpowiedni fragment.
  - b) Jakimi cechami się wykazał?
4. Jaką reakcję wywołał fortel Zagłoby u pozostałych jeńców?
5. Oceń zachowanie Zagłoby. Wskaż wartości, które były dla niego najważniejsze.
6. Znajdź cytaty ilustrujące komizm słowny, komizm postaci i komizm sytuacyjny. W jaki sposób te rodzaje komizmu dopełniają portret Zagłoby?

<sup>1</sup> burka – okrycie wierzchnie w formie peleryny z kapturem

<sup>2</sup> frant – człowiek chytry, przebiegły, cwany

<sup>3</sup> kaduk – diabeł, szatan

Jan Kazimierz miał już miasto [Warszawę] w ręku, lecz dobry pan pragnął wstrzymać rozlew krwi chrześcijańskiej, więc przystał na podawane poprzednio Wittenbergowi<sup>1</sup> warunki. Miasto miało być oddane ze wszystkimi nagromadzonymi w nim łupami. Każdemu Szwedowi pozwolono było zabrać to tylko, co ze Szwecji ze sobą przywiózł. Załoga ze wszystkimi jenerałami i z bronią w ręku miała prawo wyjść z miasta, zabrawszy chorych i rannych oraz damy szwedzkie, których kilkadziesiąt było w Warszawie. Polakom, którzy przy Szwedach jeszcze służyli, udzielono amnestii [...].

Warunki podpisano natychmiast. [...]

Nagle kilkadziesiąt tysięcy szabel zabłysło w słońcu.

– Co to jest? co to znaczy? – spytał powtórnie król.

Nikt nie umiał mu odpowiedzieć.

Wtem Wołodyjowski stojący w pobliżu przy panu Sapieżu zakrzyknął:

– To pan Zagłoba!

Wołodyjowski odgadł. Jak tylko bowiem warunki kapitulacji zostały ogłoszone i doszły do uszu pana Zagłoby, stary szlachcic wpadł w gniew tak straszny, że mowa była mu przez jakiś czas odjętą. Przyszedłszy do siebie, zaczął od tego, iż wskoczył między szeregi pospolitego ruszenia<sup>2</sup> i począł burzyć umysły. Słuchano go chętnie, bo wszystkim się zdało, że za tyle męstwa, za tyle trudów, za tyle krwi wylanej pod murami Warszawy lepszą powinni mieć nad nieprzyjacielem zemstę. Otaczały więc Zagłobę potężne koła niesfornej i burzliwej szlachty, a on całymi garściami rzucał rozżarzone węgle na prochy i wymową rozdmuchiwał coraz większy pożar, który tym łatwiej ogarniał głowy, że już i tak dymiły od zwykłych po zwycięstwie libacji.

– Mości panowie! – mówił Zagłoba. – Oto te stare ręce pięćdziesiąt lat już pracują dla ojczyzny, pięćdziesiąt lat przelewały krew nieprzyjacielską przy wszystkich ścianach Rzeczypospolitej, teraz zasię<sup>3</sup> – mam świadków! – one to pałac Kazanowskich i kościół bernardyński zdobyły! A kiedy, mości panowie, Szwedzi stracili otuchę, kiedy na kapitulację się zgodzili? – oto wówczas, gdyśmy armaty od Bernardynów na Stare Miasto wyrzucili<sup>4</sup>. Nie żałowano tu naszej krwi, bracia, hojnie nią szafowano, a pożałowano tylko samego nieprzyjaciela. To my, bracia, substancję<sup>5</sup> zostawiamy bez gospodarza, czeladź<sup>6</sup> bez pana, żonę bez męża, dziatki bez ojca... (o, moje dziatki, co się z wami teraz dzieje!) i przychodzimy tu z gołą piersią na armaty, a jakaż nam za to nagroda? Oto taka: Wittenberg wolny odchodzi i jeszcze go honorują na drogę. Odchodzi kat naszej ojczyzny, odchodzi bluźniciel przeciw wierze, Najświętszej Panny wróg zaciekły, podpalacz naszych domów, zdierca naszych szat ostatnich, morderca żon i dzieci naszych! (o, moje dziatki, gdzie wy teraz!) hańbiciel duchowieństwa i panienek Bogu poświęconych... Biada tobie, ojczyzno! hańba tobie, szlachto! paroksyzm tobie nowy, wiara nasza święta! biada wam, kościoły utrapione, płacz tobie i narzekanie, Częstochowo! – bo Wittenberg



Kadr z filmu *Potop*, reż. Jerzy Hoffman, 1974

1 Arvid Wittenberg (1606–1657) – postać historyczna, dowódca armii szwedzkiej

2 pospolite ruszenie – w dawnej Polsce powołanie pod broń obywateli stanu rycerskiego i szlacheckiego w razie zagrożenia kraju

3 zasię – zaś, natomiast

4 wyrzucić – przygotować coś z wielką starannością

5 substancja – mienie, majątek

6 czeladź – dawna służba u magnatów i szlachty

odchodzi wolno i wróci wkrótce łyzy i krew wyciskać, dobijać, których nie dobił, palić, czego jeszcze nie spalił, hańbić, czego jeszcze nie zhańbił. Płacz, Korono i Litwo, płaczcie, wszystkie stany, jako ja płacę, stary żołnierz, który, do grobu zstępując, na paroksyzm wasz patrzeć musi... Biada tobie, Illium<sup>1</sup>, miasto starego Priama! Biada! biada! biada!

Tak to prawił pan Zagłoba, a tysiące słuchały go i gniew podnosił szlachcie włosy na czuprynach, on zaś jechał dalej i znów biadał, i szaty darł na sobie, i piersi odkrywał. Wnikał też i w wojsko, które także chętnie skargom jego ucho podawało, istotnie bowiem straszliwa była przeciw Wittenbergowi we wszystkich sercach zawziętość. Tumult<sup>2</sup> byłby wybuchł od razu, ale powstrzymał go sam Zagłoba z obawy, że gdy za wcześniej wybuchnie, wówczas Wittenberg może się jeszcze jakoś wyratować, a jeśli wybuchnie wówczas, gdy będzie wyjeżdżał z miasta i na oczy się pospolitemu ruszeniu pokaże, to go na szablach rozniosą, zanim się kto opatrzy, co się dzieje.

I wyrachowania<sup>3</sup> jego sprawdziły się zupełnie. Na widok okrutnika szal ogarnął mózgi niesfornej a podpiłej szlachty i w mgnieniu oka burza wybuchła straszliwa. Czterdzieści tysięcy szabel zabłysło w słońcu, czterdzieści tysięcy gardzieli poczęło ryczeć: „Śmierć Wittenbergowi!” – „Dawajcie go sam!” – „Bigosować<sup>4</sup>! bigosować!”. Do tłumów szlacheckich przyłączyły się tłumy niesforniejszej jeszcze, a rozbestwionej niedawnym przelewem krwi czeladzi, nawet karniejsze regularne chorągwie jęły<sup>5</sup> szemrać groźnie przeciw ciemnicy i burza poczęła lecieć z wściekłością na sztab szwedzki.

W pierwszej chwili stracili wszyscy głowę, choć wszyscy od razu zrozumieli, o co idzie. „Co zrobić!” – ozwały się głosy przy królu. „Jezu miłosierny!” – „Ratować! osłaniać!” – „Hańba nie dotrzymać umowy!”

Tom 3, rozdział XIV

### Zadania

7. Określ sytuację ukazaną we fragmencie. W tym celu odpowiedz na pytania.
  - Gdzie i kiedy rozgrywają się opisane wydarzenia?
  - Jakie były warunki kapitulacji Szwedów i poddania przez nich Warszawy?
8. Oceń zachowanie szlachty polskiej.
9. Jaką rolę w opisanej sytuacji odegrał Zagłoba? O jakich jego cechach to świadczy?
10. Przeanalizuj przemówienie Zagłoby.
  - a) Jakich argumentów używa, zwracając się do żołnierzy? Uzupełnij tabelę.

argumenty merytoryczne	chwyty erystyczne

- b) Określ, do jakich wartości i uczuć się odwołuje.

chwyty erystyczne ► patrz s. 47–48

- c) Ustal, które argumenty – merytoryczne czy emocjonalne – były najskuteczniejsze.

1 Illium – Troja

2 tumult – zamieszki

3 wyrachowanie – rachunek, obliczenie

4 bigosować – rąbać, siekać

5 jąć – zaczynać

### Zadanie podsumowujące

Przedstaw Zagłobę jako sarmatę. Odwołaj się do całej powieści, *Pamiętników* Jana Chryzostoma Paska (klasa 1, t. 2, s. 202–209) i fragmentu tekstu historyka literatury Piotra Millatiego.

„Zagłoba, mimo że w *Trylogii* Sienkiewicza jest postacią zdecydowanie pozytywną, stanowi zarazem mocno dwuznaczną figurę i gdyby chciał uczynić z niego ambasadora polskości za granicą, w ostatecznym rozrachunku oznaczałoby to kompromitację. Ten najszczerzy patriota to jednocześnie – nie miejmy złudzeń – alkoholik, bezwstydnym mitoman<sup>1</sup>, trochę błazen o niewyparzonej gębie, trochę tchórz unikający niebezpieczeństw w boju. Do tego sybaryta<sup>2</sup> namiętnie oddający się przyjemnościom brzucha, niezrównany gawędziarz, «dusza towarzystwa», kpiarz o błyskotliwym poczuciu humoru.

Nie ma takich niebezpieczeństw i przeciwności losu, z których by nie wyszedł cało dzięki swej pomysłowości, fantazji, osobistemu urokowi”.

P. Millati, *Sejm Jana Lechonia – rzecz o polskiej mentalności*, [w:] *Sztuka interpretacji. Poezja polska XX i XXI wieku*, red. D. Szczukowski, G. Tomaszewska, Gdańsk 2014, s. 109.

## Oblicza Andrzeja Kmicica

Usiadł posłusznie, ona zaś nalała mu polewki<sup>3</sup> w pucharek.

– Mówże teraz, jakeś to w Upicie winnych sądził?

– W Upicie? Jako Salomon!

– To i chwała Bogu!... Na sercu mi to, żeby wszyscy w okolicy mieli waćpana za statecznego i sprawiedliwego człowieka. Jakże to tedy było?

Kmicic pociągnął dobrze polewki, odetchnął i rzekł:

– Muszę opowiadać od początku. Było tak: Upominali się łyczkowie<sup>4</sup> z burmistrzem o asygnacje<sup>5</sup> na prowianty od hetmana wielkiego albo od pana podskarbiego. „Waćpanowie (mówili żołnierzom) jesteście wolentarzami<sup>6</sup> i eksakcji<sup>7</sup> nie możecie czynić. Kwatery dajem z łaski, a prowianty damy wtedy, gdy się okaże, że nas zapłacą”.

– Mieli słuszność czy nie mieli?

– Słuszność wedle prawa mieli, ale żołnierze mieli szable, a po staremu, kto ma szablę, ten ma zawsze lepszą rację. Powiadają tedy łyczkom: „Zaraz my tu na waszej skórze wypiszemy asygnacje!”. I wnet stał się tumult. Burmistrz z łyczkami zatarasowali się w ulicy, a moi ich dobywali; nie obeszło się bez strzelaniny. Zapalili niebożęta żołnierze dla postrachu parę stodoł, kilku też łyczków uspokoili...

1 mitoman – człowiek charakteryzujący się chorobliwą skłonnością do opowiadania nieprawdziwych lub wyolbrzymionych historii na swój temat

2 sybaryta – człowiek lubujący się w zbytku, wygodach i przyjemnościach życia

3 polewka – zupa otrzymywana przez rozproszanie mąki lub żółtka w winie, wodzie albo wywarze

4 łyczkowie – pogard. mieszczanie

5 asygnacja – pisemne zlecenie wypłacenia określonej sumy pieniędzy lub wydania określonych przedmiotów

6 wolentarz – ochotnik, żołnierz walczący na własną rękę, któremu nie należy się żołd

7 eksakcja – pobór, ściąganie podatków, wynagrodzenie

– Jak to uspokoiłi?  
 – Kto weźmie szablę po łbie, to i spokojny jak trusia.  
 – Dla Boga! toż to zabójstwo!  
 – Właściem na to przyjechał. Żołnierze zaraz do mnie z narzekaniem i skargami na opresję, w jakiej żyją, że to ich niewinnie prześladowają. „Brzuchy mamy puste – mówili – co nam czynić?” Kazałem burmistrzowi, by się stawił. Namyslał się długo, ale wreszcie przyszedł z trzema innymi. Kiedy to nie zaczęły płakać: „Niechby już i asygnacji nie dawali – prawią – ale czemu biją, czemu miasto palą? Jeść i pić bylibyśmy dali za dobre słowo, ale oni chcieli słoniny, miódów, specjałów, a my sami, ubodzy ludzie, tego nie mamy. Prawem się będziemy bronić, a wasza mość przed sądem za swoich żołnierzy odpowiesz”.

– Bóg waćpana będzie błogosławił – zawołała Oleńka – jeśliś sprawiedliwość, jako się godzi, uczynił!

– Jeśliś uczynił?...

Tu pan Andrzej skrzywił się jak student, który ma się do winy przyznać, i czuprynę poczał ręką na czoło nagarniać.

– Mój królu! – zawołał wreszcie żalonym głosem – mój klejnocie!... nie gniewaj się na mnie...

– Cóżeś znów waćpan uczynił? – pytała niespokojnie Oleńka.

– Kazałem dać po sto batozków burmistrzowi i radnym! – wyrecytował jednym tchem pan Andrzej.

Oleńka nie odrzekła nic, jeno ręce wsparła na kolanach, głowę spuściła na piersi i pogрузzyła się w milczeniu.

– Zetnij szyję! – wołał Kmicic – ale nie gniewaj się!... Jeszczem wszystkiego nie wyznał...

– Jeszcze? – jęknęła panna.

– Bo to oni potem posłali do Poniewieża o pomoc. Przyszło sto głupich pacholców z oficyjerami. Tych przepłoszyłem, a oficyjerów... na Boga, nie gniewaj się!... kazałem gołych pognać kańczugami<sup>1</sup> po śniegu, tak jakem raz panu Tumgratowi w Orszańskim uczynił...

Billewiczówna podniosła głowę; surowe jej oczy pały gniewem, a purpura wystąpiła na policzki.

– Waćpan nie masz wstydu i sumienia! – rzekła.



Kadr z filmu *Potop*, reż. Jerzy Hoffman, 1974

<sup>1</sup> kańczug – bicz z plecionego rzemienia osadzonego na krótkim kij

Kmicic spojrział zdziwiony, zamilkł na chwilę, po czym spytał zmienionym głosem:

– Prawdęli mówisz czy udajesz?

– Prawdę mówię, że hajdamaki<sup>1</sup> godny to uczynek, nie kawalera!... Prawdę mówię, bo mi reputacja<sup>2</sup> waćpana na sercu leży, bo mi wstyd, żeś ledwie przyjechał, już cię całe obywatelstwo<sup>3</sup> ma za gwałtownika i palcami ukazuje!...

– Co mi tam wasze obywatelstwo! Dziesięciu chałup jeden pies strzeże i jeszcze niewiele ma roboty.

– Ale nie masz infamii<sup>4</sup> na tych chudopachołkach<sup>5</sup>, nie masz hańby na niczym imieniu. Nikogo tu sądy ścigać nie będą prócz waćpana!

– Ej, niechże cię o to głowa nie boli. Każdy sobie pan w naszej Rzeczypospolitej, kto jeno ma szablę w garści i lada jaką partię<sup>6</sup> zebrać potrafi. Co mi uczynią? kogo ja się tu boję?

– Jeśli waćpan nikogo się nie boisz, to wiedz o tym, że ja się boję gniewu bożego... i łez ludzkich się boję, i krzywd! A hańbą z nikim dzielić się nie chcę; chociażem niewiasta słaba, przecie mi miła cześć imienia może więcej niż niejednemu, który się kawalerem powiada.

– Na Boga! nie groźże mi rekuza<sup>7</sup>, bo mnie jeszcze nie znasz...

– O, wierzę, że i mój dziad waćpana nie znał!

Oczy Kmicica poczęły skry sypać, ale i w niej się rozigrała krew billewiczowska.

– Rzucaj się waćpan, zgrzytaj! – mówiła śmiało dalej – jać się nie ulęknę, chociażem sama, a waść masz całą chorągiew<sup>8</sup> rozbójników pod sobą; niewinność moja mnie broni!... Myślisz, że nie wiem, iżście w Lubiczu wizerunki postrzelali i że dziewczęta na rozpustę ciągnacie?... Waść to mnie nie znasz, jeśli myślisz, że zmilczę pokornie. Chcę poczciwości od waćpana i tego wymagać żaden mi testament nie zabroni... Owszem, wola mojego dziada jest, żebym tylko poczciwego żoną była...

Kmicic widocznie zawstydził się tych sprawek lubickich, bo spuściwszy głowę spytał cichszym już głosem:

– Kto ci o owym strzelaniu mówił?

– Wszystka szlachta z okolicy o tym mówi.

– Zapłacę ja tym szarakom<sup>9</sup>, zdracom, za zyczliwość! – odparł posępnie Kmicic. – Ale to stało się po pijanemu... w kompanii... jako że żołnierze pohamować się w ochocie nie umieją. A co do dziewcząt, to jam ich nie ciągał.

– Wiem, że to owi bezwstydnicy, owi zbóje do wszystkiego waćpana podmawiają...

– To nie zbóje, to moi oficjerowie...

– Jam tym waćpana oficjerom kazała pójść precz z mego domu!

Tom 1, rozdział V

1 hajdamaka – uczestnik zbrojnych napadów rozbójniczych na terytorium Ukrainy

2 reputacja – opinia

3 obywatelstwo – obywatele

4 infamia – kara pozbawienia praw obywatelskich

5 chudopachołek – człowiek pochodzący z niezamożnej szlachty lub z niższych warstw społecznych

6 partia – tu: oddział

7 rekuza – odmowa udzielona mężczyźnie starającemu się o rękę kobiety

8 chorągiew – dawna podstawowa jednostka organizacyjna wojska

9 szarak – tu: pogard. ubogi szlachcic zaściankowy

**Zadania**

1. Czego dotyczyła rozmowa Kmicica z Oleńką?
2. Powiedz, jak Kmicic rozwiązał problem, o którym opowiadał.
3. Opisz stosunek Kmicica do ludzi o niższym statusie społecznym. Znajdź odpowiednie cytaty.
4. Jaką postawę wobec prawa prezentuje bohater? Zacytuj odpowiedni fragment.
5. Nazwij uczucia, którymi Kmicic darzy Oleńkę. zilustruj je przykładami zachowania bohatera.
6. Przedstaw cechy Kmicica, które się ujawniają w rozmowie z Oleńką.

Kmicic, gdy wszystko myślą ogarnął, porwał się raz drugi za głowę.

– Zdrajcam dla Radziwiłłów, zdrajca dla Oleńki, zdrajca dla konfederatów, zdrajca dla króla!... Zgubiłem sławę, cześć, siebie, Oleńkę!...

Rana w twarzy paliła go jeszcze, ale w duszy piekło go żar stokroć boleśniejszy. Bo na dobitkę wszystkiego cierpiała w nim i miłość własna rycerska. Był przecie przez Bogusława sromotnie<sup>1</sup> pobity. Niczym były owe ciężki, które mu w Lubiczu sprawił pan Wołodyjowski. Tam pokonał go mąż zbrojny, którego na parol<sup>2</sup> wyzwał, tu jeniec bezbronny, którego miał w ręku.

Z każdą chwilą rosło w Kmicicu poznanie, w jak straszne i haniebne popadł terminy<sup>3</sup>. Im dłużej w nie patrzył, tym jaśniej ich okropność widział i coraz nowe czarne kąty spostrzegał, z których wyglądały: hańba, sromota, zguba dla niego samego, dla Oleńki, krzywda dla ojczyzny – aż w końcu ogarnął go przestrasz i zdumienie.

– Zali<sup>4</sup> ja to wszystko uczyniłem? – pytał sam siebie.

I włosy powstały mu na głowie.

– Nie może być! Chyba mnie jeszcze febris<sup>5</sup> trzęsie! – zakrzyknął. – Matko Boża, nie może być!...

– Ślepy! głupi warchole<sup>6</sup>! – rzekło mu sumienie – nie było ci to przy królu i ojczyźnie stanąć, nie było ci posłuchać Oleńki!

I porwał go żal jak wicher. Hej! żeby tak sobie mógł powiedzieć: Szwedzi przeciw ojczyźnie, ja na nich; Radziwiłł przeciw królowi – ja na niego! Dopieroż byłoby mu w duszy jasno i przejrzysto! Dopieroż by kupę zebrał zabijaków spod ciemnej gwiazdy i hasał z nimi jak Cygan na jarmarku, i podchodził Szwedów, i po brzuchach im przejeżdżał z czystym sercem, z czystym sumieniem, dopieroż by w sławie, jako w słońcu, stanął kiedyś przed Oleńką i rzekł:

– Już ja nie banit<sup>7</sup>, ale *defensor patriae*<sup>8</sup>, miłujże mnie, jako ja ciebie miłuję!

1 sromotnie – haniebnie, niecznie

2 parol – słowo honoru

3 termin – tu: opresja, bieda, niebezpieczeństwo

4 zali – czy

5 febris – łac. 'gorączka'

6 warchoł – osoba wywołująca kłótnie i zamęt swoją samowolą

7 banit – banita, człowiek wygnany z ojczyzny za jakieś przewinienia

8 *defensor patriae* (czyt. patrie) – łac. 'obrońca ojczyzny'

A dziś co?

Lecz harda dusza, przywykła sobie folgować, nie chciała zrazu całkiem przyznać się do winy: Radziwiłłowie to tak go pograżyli, Radziwiłłowie do zguby przywiedli, okryli niesławą, związali ręce, zbawili czci i kochania.

Tu zgrzytnął pan Kmicic zębami, wyciągnął ręce ku Żmudzi, na której Janusz, hetman, siedział jak wilk na trupie – i począł wołać przyduszonym wściekłością głosem:

– Pomsty! pomsty!

Nagle rzucił się w desperacji na kolana w pośrodku izby i począł mówić:

– Ślubuję Ci, Chryste Panie, tych zdrajców gnębić, zajeżdżać!... prawem, ogniem i mieczem ścigać, póki mi pary w gębie, tchu w gardzieli i żywota na świecie! Tak mi, Królu Nazareński, dopomóż! Amen!

Aż mu jakiś głos wewnętrzny rzekł w tej chwili:

– Ojczyźnie służ, zemsta na potem!...

Oczy pana Andrzeja płonęły gorączką, wargi miał spiekłe i drżał cały jak we febrze; rękoma wymachiwał i gadając ze sobą głośno, chodził, a raczej biegał po izbie, potrącał nogami tapczany, aż wreszcie rzucił się jeszcze raz na kolana.

– Natchnijże mnie, Chryste, co mam czynić, abym zaś nie oszalał!

Tom 2, rozdział I

Nagle przyszła mu taka myśl:

„A żeby i do niej napisać? Posłaniec, który powiezie list do hetmana, może i jej wręczyć kartę sekretnie. Jakże nie oznajmić jej, żem z Radziwiłłami zerwał i że innej idę szukać służby?”

Ta myśl trafiła mu wielce zrazu do serca. Zaciąwszy się na nowo w rękę, umoczył pióro i począł pisać: „Oleńko, już ja nie radziwiłłowski, bom wreszcie przejrzał...”. Lecz nagle przerwał – pomyślał chwilę, a potem rzekł sam do siebie:

– Niechże uczynki, nie słowa, świadczą odtąd za mnie; nie będę pisał!

I podarł kartę.

Natomiast napisał na trzeciej krótki list do Wołodyjowskiego w następujących słowach:

„Mości pułkowniku! Niżej podpisany przyjaciel ostrzega, abyście się mieli na baczności, tak W.M. Pan, jak i inni pułkownicy. Były listy hetmańskie do X. Bogusława i p. Harasimowicza, aby Waszmościów truć lub chłopom na kwaterach kazać mordować. [...] Tych się Waszmościowie strzeżcie, więc nic od nich nie przyjmujcie i po nocach bez straży nie sypiajcie. Wiem to także pewno, że pan hetman pociągnie wkrótce z wojskiem na Waszmościów, czeka tylko na jazdę, której mu półtora tysiąca komunika<sup>1</sup> ma generał de la Gardie<sup>2</sup> nadesłać. Tedy baczcie, aby was nie zaskoczył i pojedynczo nie znośli. [...] Życzliwy to radzi – wierzcie mu! Tymczasem kupy się trzymajcie, chorągiew od chorągwi niedaleko kwatery wybierając, abyście jedni drugim na pomoc iść mogli. Hetman mało ma jazdy, jeno trochę dragonów i Kmicicowych ludzi, ale niepewnych. Kmicica samego nie ma, któremu hetman jakąś inną funkcję obmyślił, bo podobno już mu nie ufa. Którten też nie jest taki zdrajca, jak powiadają, jeno uwiedziony. Bogu was polecam. – Babinicz”.

<sup>1</sup> komunik – w wojsku polskim w XVI-XVII w. jazda bez taborów i armat

<sup>2</sup> de la Gardie – czyt. de la gardi



Pan Andrzej nie chciał kłaść pod listem własnego nazwiska, sądził bowiem, że ono w każdym musi wzbudzić wstręt, a zwłaszcza nieufność. [...] Babiniczem zaś nazwał się pan Andrzej od miasteczka Babinicze, leżącego niedaleko Orszy, które od prastarych czasów do Kmiciców należało. [...]

Zerwał ze zdrajcami, spalił za sobą mosty, chciał teraz służyć ojczyźnie, ponieść jej w ofierze siły, zdrowie, gardło – ale jak to uczynić? jak zacząć? do czego przyłożyć ręki? [...]

I wnet począł rozprawę z własnym sumieniem.

„A gdzie pokuta za winy? – pytało sumienie. – Tu trzeba czego innego!”

„Czego?” – pytał Kmicic.

„Czymże możesz zgładzić winy, jeśli nie służbą jakowąś ciężką i niezmierną, a uczciwą i czystą jako łza?... [...]

Tak to mówiło w panu Kmicicu sumienie, a pan Kmicic widział, że ma słuszość, i złość go brała, i żał jakiś do własnego sumienia, że taką gorzką mówiło prawdę.

– Co ja pocznę? – rzekł wreszcie – kto mi poradzi, kto mnie wyratuje?

Tu kolana poczęły się giąć jakoś pod panem Andrzejem, aż wreszcie ukląkł przy tapczanie i począł się modlić głośno, i prosić z całej duszy i serca:

– Jezu Chryste, Panie miły – mówił – jakoś się na krzyżu nad łotrem ulitował, tak zlituj się i nade mną. Oto pragnę obmyć się z grzechów moich, nowy żywot rozpocząć i ojczyźnie poczciwie służyć, ale nie wiem jak, bom głupi. Służyłem tamtym zdrajcom, Panie, też nie tyle ze złości, ale jako właśnie z głupoty: oświeć mnie, natchnij, pociesz w desperacji mojej i ratuj w miłosierdziu swoim, bo zgine...

Tu głos zadrgał panu Andrzejowi, począł się bić w pierś szeroką, aż grzmiało w izbie, i powtarzać:

– Bądź miłościw mnie grzesznemu!  
Bądź miłościw mnie grzesznemu! Bądź miłościw mnie grzesznemu!

Tom 2, rozdział II

Kmicic, stojąc na murach przy dziale naprzeciw wsi Częstochowy, w której były stanowiska Millera i skąd największy szedł ogień, odtrącił mniej wprawnego puszkarza<sup>1</sup> i sam pracować zaczął. A pracował tak dobrze, że wkrótce, chociaż to był listopad i dzień chłodny, zrzucił tołub<sup>2</sup> lisi, zrzucił żupan<sup>3</sup> i w samych tylko szarawarach<sup>4</sup> i koszuli pozostał.

Ludziom nieobeznany z wojną rosło serce na widok tego żołnierza z krwi i kości, dla którego to wszystko, co się działo, ów ryk armat, stada kul, zniszczenie, śmierć – zdawały

### Zadania

7. „Z każdą chwilą rosło w Kmicicu poznanie, w jak straszne i haniebne popadł terminy”. Na czym polega trudność sytuacji, w której się znalazł bohater?
8. Scharakteryzuj stan emocjonalny Kmicica.
  - a) Opisz jego zachowanie.
  - b) Przeanalizuj treść i formę jego wypowiedzi. Weź pod uwagę użyte środki językowe, m.in. wykrzyknienia i pytania retoryczne.
9. Jaką decyzję podjął bohater i dlaczego?
10. Co jest symbolem zmian w życiu chorążego orszańskiego?
11. Powiedz, o jakich cechach bohatera można mówić na podstawie tego fragmentu.

<sup>1</sup> puszkarz – człowiek obsługujący puszkę, czyli działo

<sup>2</sup> tołub – futro

<sup>3</sup> żupan – staropolski ubiór męski noszony przez szlachtę

<sup>4</sup> szarawary – rodzaj spodni

się być tak zwyczajnym żywiołem jak ogień dla salamandry<sup>1</sup>.

Brew miał namarszczoną, ogień w oczach, rumieńce na policzkach i jakąś dziką radość w twarzy. Co chwila pochylał się na działo, cały zajęty mierzeniem, cały oddany walce, na nic niepamiętny; celował, zniżał, podnosił, wreszcie krzychał: „Ognia!” – a gdy Soroka przykładał lont, on biegł na zrąb, patrzył i od czasu do czasu wykrzykiwał:

– Pokotem<sup>2</sup>! Pokotem!

Orle jego oczy przenikały przez dymy, kurzawę<sup>3</sup>; skoro między budynkami ujrzał gdzie zbitą masę kapeluszy lub hełmów, wnet druzgotał je i rozpraszał celnym pociśkiem jakby piorunem.

Chwilami wybuchał śmiechem, gdy większe niż zwykle sprawił zniszczenie. Kule przelatywały nad nim i obok – on nie spojrział na żadną; nagle, po strzale, poskoczył na zrąb, wpił oczy w dal i zakrzyknął:

– Działo rozbite!... [...]

Granat tymczasem spadł na majdan<sup>4</sup> i warcząc, wichrząc, zaczął podskakiwać po bruku, wlokąc za sobą dymek błękitny, przewrócił się raz i drugi, przytoczył aż pod mur, na którym siedzieli, wpadł w kupę mokrego piasku usypaną wysoko, aż do blanków<sup>5</sup>, i tracąc zupełnie siłę, pozostał bez ruchu.

Padł na szczęście tuleją<sup>6</sup> do góry, lecz kłak<sup>7</sup> nie zgasł, bo dym podniósł się natychmiast.

– Na ziemię!... na twarz!... – poczęły wrzeszczeć przerażone głosy. – Na ziemię! na ziemię!

Lecz Kmicic w tej samej chwili zsunął się po kupie piasku, błyskawicznym ruchem dłoni chwycił za tuleję, szarpnął, wyrwał i wznosząc rękę z palącym się kłakiem, począł wołać:

– Wstawajcie! Jakoby kto psu zęby wybrał! Już on teraz i muchy nie zabije!

To rzekłszy kopnął leżący czerep<sup>8</sup>. Obecni zdrętwieli, widząc ten nadludzkiej odwagi uczynek, i przez czas jakiś nikt słowa nie śmiał przemówić; na koniec Czarniecki zakrzyknął:

– Szalony człeczko! Toż gdyby pękło, na proch by cię zmieniło!

A pan Andrzej rozśmiał się tak szczerze, że aż błysnął zębami jak wilk:

– Albo to nam prochów nie trzeba? Nabilibyście mną armatę i jeszcze bym po śmierci napisał Szwedów!”

Tom 2, rozdział XIV



January Suchodolski, *Obrona Jasnej Góry*, 1846, olej na płótnie, 124 × 164 cm, Muzeum Narodowe, Kraków

1 salamandra – gatunek płaza, wg dawnego przesądu odpornego na ogień

2 pokotem – jeden obok drugiego; rzędem, szeregiem

3 kurzawa – tuman piasku

4 majdan – plac

5 blanki – ozdobne zwieńczenie murów obronnych

6 tuleja – element w kształcie rurki

7 kłak – nieforemny, zmierzwiony strzęp puszystego materiału

8 czerep – skorupa

„Przeto my (czytał dalej) rozważywszy wszystkie jego zasługi względem naszego majestatu i ojczyzny tak niezmierne, że i syn większych ojcu i matce oddać by nie mógł, postanowiliśmy je w tym liście naszym promulgować<sup>1</sup>, ażeby tak wielkiego kawalera, wiary, majestatu i Rzeczypospolitej obrońcę niezyczliwość ludzka dłużej już nie ścigała, lecz aby przynależną cnotliwym chwałą i powszechną miłością okryty chodził. Nim zaś sejm następny, chęci te nasze potwierdzając, wszelką zmazę z niego zdejmie, i nim starostwem upickim, które *vacat*<sup>2</sup>, nagrodzić go będziemy mogli, prosim uprzejmie nam miłych obywatelów starostwa naszego żmudzkiego, aby te słowa nasze w sercach i umysłach zatrzymali, które nam sama *iustitia fundamentum regnorum*<sup>3</sup> przesłać, ku ich pamięci, nakazała”.

Tu skończył ksiądz i zwróciwszy się do ołtarza, modlić się począł [...].

Tom 3, rozdział XXX

### Zadania

12. Co kierowało działaniami Kmicica podczas obrony Częstochowy?
13. Szaleństwo czy odwaga? Oceń postępowanie bohatera w trakcie walk o Jasną Górę.
14. Wskaż fragmenty, w których autor dokonał heroizacji bohatera. Jakich środków językowych użył w tym celu?
15. Jaki obraz Kmicica wyłania się z listu Jana Kazimierza?
16. Jaką funkcję w biografii bohatera pełnił list króla?

### heroizacja

nadawanie komuś lub czemuś cech bohatera (herosa)

### bohater dynamiczny

bohater, który przechodzi przemianę wewnętrzną w czasie trwania akcji utworu

### Zadania podsumowujące

P

1. Kmicic – wzorem rycerza. Napisz wypowiedź argumentacyjną, w której ustosunkujesz się do tego twierdzenia. Z jakimi innymi postaciami można porównać głównego bohatera *Potopu*?
2. Kmicic jako bohater dynamiczny. Omów kreację tej postaci, odwołując się do całego utworu oraz do wypowiedzi literaturoznawcy Ryszarda Koziółka.

„Kmicic jest bohaterem wyjątkowym, ponieważ zdobywa doświadczenia nie tylko wojenne, ale musi także uczyć się polityki. [...] Słuchając politycznych wizji Janusza Radziwiłła, Kmicic nie jest w stanie ocenić, co oznaczają one dla Polski, ani jakie są intencje księcia [...].

Dopiero kiedy książe Bogusław wyłoży bohaterowi, kawa na ławę, interesy Radziwiłłów, wówczas zrozumie, że właściwa wojna jest tylko fragmentem nieustających ani na chwilę konfliktów politycznych. Kapitałny dydaktyzm monologu Bogusława objawia się w użyciu sugestywnej alegorii, która obrazowo wyjaśnia «głupiemu», w jakim świecie macha szablą [...].

Diabelskość tej edukacji tkwi w tym, że rozum politycznego uczył Kmicica zdrajcy, uzurpatorzy, politycy cyniczni. I to ich nauki, połączone z miłością do Billewiczówny, przeobrażą go w świadomego patriotę”.

R. Koziółek, *Miejsca po ojcach*, [w:] tegoż, *Ciała Sienkiewicza*, Wołowiec 2018, s. 81–82.

<sup>1</sup> promulgować – podać do publicznej wiadomości, obwieścić

<sup>2</sup> *vacat* (czyt. wakat) – łac. ‘wolne, nieobsadzone stanowisko’

<sup>3</sup> *iustitia fundamentum regnorum* – łac. ‘podstawowa królewska sprawiedliwość’

## Sienkiewiczowskie kreacje kobiet

Panna Aleksandra, wnuczka starego żołnierza, wychowana w tradycjach krwi, wojny i czci dla przewag rycerskich, nie mogła się oprzeć na widok tych czynów podziwowi, a nawet uwielbieniu, nauczono ją bowiem z małego uważać męstwo za pierwszy niemal przymiot męża<sup>1</sup>.

Tymczasem książę co dzień składał dowody nadludzkiej prawie odwagi, i co dzień na cześć Oleńki. Goście zebrani, w pochwałach i uniesieniach dla księcia tak wielkich, że bóstwo samo poprzestać by na nich mogło, musieli mimo woli łączyć w rozmowach jej imię z imieniem Bogusława. On milczał, lecz oczyma wypowiadał jej to, czego nie śmiały wypowiedzieć usta... Czar otaczał ją dokoła. [...]

Ona wesołą nie mogła być, mając w sercu ból, żal i niewypowiedzianą pogardę dla człowieka, którego pierwszą miłością pokochała, a który teraz był w oczach jej większym zbrodniarzem od ojcobójcy. Ów Kmicic, obiecujący za czerwone złote<sup>2</sup> wydać króla jak Judasz Chrystusa, zohydzał się i szpetniał coraz bardziej w jej oczach, aż z biegiem czasu zmienił się w potwór ludzki, w zgryzotę, w wyrzut dla niej samej. Nie mogła sobie darować, iż go kochała, a zarazem nie mogła go zapomnieć, nienawidząc.

Wobec tych uczuć trudno jej było nawet udawać wesołość, ale natomiast musiała być księciu wdzięczną i za to, że do zbrodni Kmicicowej nie chciał przyłożyć ręki, i za wszystko, co dla niej czynił. Dziwno jej to było, że młody książę, taki rycerz i tak pełen szlachetnych uczuć, nie śpieszył na ratunek ojczyźnie, choć się na praktyki Januszowe nie zgadzał, sądziła wszelako, że taki statysta<sup>3</sup> wie, co robi, i że tego wymaga polityka, której ona swym prostym panieńskim rozumem pojąć nie może. Bogusław napomykał jej też, tłumacząc swoje częste do bliskiej pruskiej Tylży wyjazdy, że sił mu już nie staje od zbytnej pracy, że prowadzi układy między Janem Kazimierzem, Karolem Gustawem, elektorem<sup>4</sup> i że spodziewa się ojczyznę z toni wydzwignąć.

– Nie dla nagród, nie dla urzędów to czynię – mówił do niej – brata Janusza nawet poświęcam, który był mi ojcem, bo nie wiem, czy życie dla niego u zawziętości królowej Ludwiki wyproszę, ale czynię to, co mi Bóg, sumienie i afekt dla miłej matki ojczyzny nakazuje...

[...]

Gdyby Bogusław był tylko znamienitego rodu szlachcicem, nie zaś Radziwiłłem, nie księciem, nie magnatem w monarchiczny niemal majestat przyodzianym, byłaby może Billewiczówna zakochała się w nim na śmierć i życie, wbrew testamentowi starego pułkownika, który jej wybór tylko między klasztorem a Kmicicem zostawiał. Lecz była to panna surowa dla siebie samej i dusza bardzo prawa, więc nawet nie dopuściła do głowy ani marzenia o niczym innym, jak o wdzięczności i podziwieniu dla księcia.

1 przymiot męża – zaleta mężczyzny

2 czerwony złoty – staropolskie określenie złotej monety

3 statysta – daw. mąż stanu, polityk

4 elektor – tytuł książąt niemieckich

Ród jej był zbyt mały, by mogła zostać żoną, a zbyt wielki, by mogła zostać kochanicą Radziwiłła, patrzyła więc na niego, jakby patrzyła na króla, będąc przy dworze. Próżno sam starał się nasuwać inne myśli; próżno sam, zapamiętawszy się istotnie w miłości, częścią z rachuby<sup>1</sup>, częścią z uniesienia, powtarzał nieraz, co swego czasu mówił pierwszego wieczoru w Kiejdanach, że Radziwiłłowie nieraz się z szlachciankami żeniłi; owe myśli nie czepiały się jej, jak woda nie czepia się piersi łabędziej, i pozostała, jaką była, wdzięczną, przyjazną, wielbiącą, szukającą ulgi w myśli o bohaterze, lecz w sercu spokojną.

Tom 3, rozdział XV

### Zadania

1. Udowodnij, że uczucia Oleńki wobec Kmicica są pełne sprzeczności.
2. Co Oleńce podobało się w Bogusławie? O jakich jej cechach to świadczy?
3. Scharakteryzuj Oleńkę. Weź pod uwagę przytoczony fragment, tekst ze s. 172–174 oraz wnioski z poprzednich zadań. Odwołaj się także do wypowiedzi eksperta.
4. Wskaż fragmenty, w których dominuje mowa pozornie zależna. W jakim celu została zastosowana?

mowa pozornie zależna ► patrz s. 14

### Zdaniem eksperta

Jolanta Sztachelska<sup>2</sup>:

W XIX wieku w postaci Oleńki akcentowano niezłomność i cechy charakteru właściwie przynależne mężczyznom. Dopiero krytyka współczesna [...] opisała wnikliwie sposób funkcjonowania bohaterki i reprezentowany przez nią system wartości. [...] Billewiczówna od początku ma nad Kmicicem duchową i moralną przewagę. Tę przewagę zawdzięcza sugestywnej stylizacji na Maryję-Dziewicę, a potem na Maryję-Matkę Boga. Ryszard Koziółek opisuje [...] specyficzny, pełen szacunku stosunek męża do żony. Kmicic kocha Oleńkę-kobietę, natomiast czci Oleńkę-matkę. Jednak nie matkę ich przyszłego dziecka, ale własną. Związek symbolicznego macierzyństwa zachodzący pomiędzy parą bohaterów *Potopu* widać najwyraźniej w przemianie funkcjonującej w zmytizowanej, archetypowej postaci: zmianie Kmicica w Babinicza. „Matką” odpowiedzialną za owe „narodziny” patrioty i obrońcy świętej wiary jest przecież Oleńka.

J. Sztachelska, *Mity sienkiewiczowskie i inne studia tylko o nim*, Warszawa 2017, s. 183–184.

Pewnego jednak dnia przybyła do Taurogów z konwojem kilkudziesięciu żołnierzy panna Anna Borzobohata-Krasieńska.

Braun przyjął ją bardzo uprzejmie, bo musiał, gdyż mu tak nakazywał list Sako-wicza, przez samego Bogusława podpisany, a polecający wszelkie dla respektowej pa-nienki<sup>3</sup> księżnej Gryzeldy Wiśniowieckiej mieć względy. Panienska też była pełna fan-tazji; od pierwszej chwili przyjazdu poczęła w Braunie świdrować oczkami, aż posępny Niemiec rozruszał się, jakoby go kto ogniem przypiekl; poczęła także komenderować innymi oficerami, słowem, rozporządzać się w Taurogach jak we własnym domu. Tego samego dnia wieczorem poznała się z Oleńką, która patrzyła wprawdzie na nią z nie-ufnością, lecz przyjmowała ją grzecznie, w nadziei, iż nowin od niej zaczerpnie. [...]

<sup>1</sup> rachuba – wyrachowanie, liczenie na zyski

<sup>2</sup> Jolanta Sztachelska – historyk literatury, zajmuje się głównie literaturą polską 2. poł. XIX w.

<sup>3</sup> respektowa panienska – dwórka, czyli osoba przebywająca na czyimś dworze w celu nabrania ogłady

W niedługim czasie zawiązała się przyjaźń między dziewczętami bardzo żywa i rosła coraz bardziej, może dlatego właśnie, że obie stanowiły zupełne względem siebie przeciwieństwo. Jedna miała powagę w duszy, głębokość uczuć, niezłomną wolę i rozum; druga, przy dobrym sercu i czystości myśli, była dzierlatką<sup>1</sup>. Jedna ze swej cichej twarzy, jasnych warkoczów, z niewysłowionego spokoju i uroku wysmukłej postawy do starożytnej Psyche<sup>2</sup> była podobną; druga, istna czarnuszka, przypominała raczej chochłę<sup>3</sup>, która nocami na wertepy ludzi wyprowadza i z frasunku ich się śmieje. Oficerów pozostałych w Taurogach, którzy na obie co dzień patrzyli, brała ochota całować Billewiczówny nogi, Anusi usta.

Ketling mający duszę szkockiego górala, zatem melancholii pełną, czcił i ubóstwiał Oleńkę, a od pierwszego wejrzenia począł nie znosić Anusi, która zresztą wyplacała mu się wzajemnością, wetując<sup>4</sup> poniesione straty na Braunie i wszystkich pozostałych, nie wyłączając samego pana miecznika rosieńskiego.

Oleńka w krótkim czasie uzyskała wielką przewagę nad swą przyjaciółką, która z całą szczerością serca mawiała do pana Tomasza:

– Ona w dwóch słowach więcej powie, niż ja przez cały dzień wytrąjkoczę.

Z jednej wszelako przywary nie mogła poważna panna wyleczyć swojej pustej przyjaciółki, mianowicie z zalotności. Bo niech jeno Anusia usłyszy brzęk ostróg na korytarzu, wnet udaje, że czegoś zapomniała, że chce obaczyć, czyli nowiny o panu Sapięże nie przybyły, wypada na korytarz, leci wichrem i wpadłszy na oficera, wykrzykuje:

– Ach! jak mnie pan przestraszył!

Po czym wszczyna się rozmowa przeplatana kręceniem fartuszka, spoglądaniem spod czoła i rozmaitymi innymi minkami, za pomocą których najtwardsze serce męskie snadnie<sup>5</sup> pogrążone być może.

I tym bardziej brała jej za złe Oleńka owo bałamuctwo, że Anusia po kilku dniach znajomości przyznała się jej do cichego afektu<sup>6</sup> dla pana Babinicza. Nieraz ze sobą o tym rozmawiały.

– Inni jako dziady żebrali – mówiła zatem Anusia – a ten smok wolał na swoich Tatarów niż na mnie spoglądać, a zaś nie mówił inaczej, jak rozkazując: „Waćpanna wysiadź! waćpanna jedz! waćpanna pij!”. Żeby przy tym był grubian, ale nie był; żeby nie był troskliwy, ale był! W Krasnymstawie zaraz powiedziałam sobie: „Nie patrzysz na mnie – czekaj!..”. A to już w Łęcznej mnie samą tak rozebrało<sup>7</sup>, że strach. Tu powiem ci, żem mu w te siwe oczy jeno patrzała, a gdy się roześmiał, to już i mnie radość brała, jakobym owo niewolnicą jaką była...

Oleńka zwiesiła głowę, bo i jej siwe oczy przyszły na pamięć. I tamten by tak samo mówił, i tamten komendę wiecznie miał na ustach, dzielność w obliczu, jeno sumienia nie miał ni bojaźni bożej.

1 dzierlatka – wesola, figlarna dziewczyna

2 Psyche – w starożytnej Grecji bogini i personifikacja duszy ludzkiej, wg mitu bardzo piękna kobieta, w której zakochał się Eros

3 chochła – chochlik

4 wetować – kompensować, zastępować

5 snadnie – łatwo, bez wysiłku

6 afekt – daw. uczucie sympatii, miłości

7 rozbiera – ogarnia, przenika kogoś jakiegoś uczucie

A Anusia, idąc za własną myślą, mówiła dalej:

– Kiedy z buzdyganem<sup>1</sup> na koniu po polach latał, to myślałam, że orzeł albo hetman jaki. Tatarowie się go gorzej ognia bali. Gdzie przyjechał, posłuch musiał być, a jak się bitwa zdarzyła, to ognie na niego z ochoty na krew biły. Siła<sup>2</sup> ja godnych kawalerów w Łubniach widziałam, ale takiego, żeby mnie strach przed nim brał, nigdy nie widziałam.

– Jeżeli ci go Pan Bóg przeznaczył, to go dostaniesz, ażeby zaś ciebie nie lubił, temu się wierzyć nie chce...

– Lubić to on mnie lubił... troszeczkę... ale inną więcej. Sam mi nieraz mówił: „Szczęście to waćpanny, że ni zapomnieć, ni odkochać się nie mogę, bo inaczej lepiej by wilkowi kożę powierzyć aniżeli mnie taką dziewczynę”.

– Cóżes mu na to?

– Mówiłam mu tak: „Skądże waćpan wiesz, żebym mu była wzajemną?”. A on odpowiadał: „Ja bym nie pytał!”. I rób tu, co chcesz, z takim!... Głupia tamta, która go nie pokochała, i samą zatwardziałość musi mieć w sercu. Pytałam go, jak jej imię, nie chciał powiedzieć. „Lepiej – mówił – tego nie tykać, bo to bolączka, a druga (powiada) bolączka to Radziwiłły... zdrajcy!” I zaraz tak straszną twarz czynił, że byłabym wolała do mysiej jamy się schować. Po prostu bałam się go!... Ale co tam! nie dla mnie on, nie dla mnie!

– Proś o niego świętego Mikołaja; wiem od ciotki, że najlepszy to w takich terminach protektor<sup>3</sup>. Bacz jeno, byś go nie obraziła, innych bałamucąc.

– Już nigdy nie będę, jeno tyle! odrobinę!

Tu Anusia pokazywała na palcu, ile sobie pozwoli, i małą sobie wyznaczała porcję, co najwięcej na pół paznokcia, by świętego Mikołaja nie obrazić.

– Ja nie przez pustą swawolę to czynię – tłumaczyła się panu miecznikowi<sup>4</sup>, który także począł jej bałamuctwo do serca brać – ale muszę, bo jeżeli nam ci oficyjerowie nie pomogą, to się nigdy stąd nie wydostaniem.

– Ba! Braun nigdy nie dopuści.

– Braun pogrążon! – odrzekła cienkim głosikiem i spuszczać oczy.

– A Fitz-Gregory<sup>5</sup>?

– Pogrążon! – odrzekła jeszcze cieniej.

– A Ottenhagen?

– Pogrążon!

– A von Irhen<sup>6</sup>?

– Pogrążon!



Kadr z filmu *Potop*, reż. Jerzy Hoffman, 1974

1 buzdygan – dawna broń

2 siła – dużo, wiele

3 protektor – wpływowa, zamożna osoba; opiekun

4 miecznik – urzędnik dworski

5 Fitz-Gregory – czyt. fic-gregory

6 von Irhen – czyt. fon iren

– Niechże waćpannę las ogarnie!... To, widzę, z jednym Ketlingiem tylko nie umiałaś sobie dać rady...

– Nie cierpię go! Ale kto inny da sobie z nim rady. Zresztą, obejdzie się bez jego pozwolenia.

– I waćpanna myślisz, że jak zechcemy uciekać, to oni nie przeszkodzą?

– Pójdą z nami!... – odrzekła, wyciągając główkę i mrużąc oczy, Anusia.

Tom 3, rozdział XX

### Zadania

5. Przedstaw główną bohaterkę zamieszczonego fragmentu.
6. Jak Anusia zdobywała przychylność mężczyzn ze swojego otoczenia? Dlaczego to robiła?
7. Porównaj Oleńkę z Anusią. Weź pod uwagę słowa: „Oficerów [...] brała ochota całować Billewiczówny nogi, Anusi usta”.

## Obraz społeczeństwa polskiego w *Potopie*

### MAGNATERIA

– Znaszże ty, Michale, dobrze księcia wojewodę wileńskiego? – pytał Jan.

– Jak go nie mam znać, kiedyś całą wojnę teraźniejszą pod jego komendą odbywał.

– Co wiesz o jego zamysłach? Zacny to pan?

– Wojownik jest doskonały; kto wie, czy po śmierci księcia Jeremiego w Rzeczypospolitej nie największy. [...] Tak myślę, że szczerze on się teraz weźmie za Szwedów i pewno ich tu nie będziemy czekać, ale do Inflant ruszymy. [...]

Wołodyjowski począł go wypytywać o wszystko, co się pod Ujściem zdarzyło, i za czuprynę się targał, słuchając opowiadania; wreszcie, gdy pan Stanisław skończył, rzekł:

– Masz waszmość słuszność! Nasz Radziwiłł do takich rzeczy niezdolny. Pyszny on jak diabeł i zdaje mu się, że w całym świecie większego rodu od radziwiłłowskiego nie ma, prawda! Oporu on nie znosi, prawda [...]. Na króla jegomości także krzyw, że mu buławy wielkiej litewskiej dość prędko nie dał... Wszystko to prawda, jak i to, że woli w bezecnych błędach kalwińskich żyć niż do prawdziwej wiary się nawrócić; że katolików, gdzie może, ciśnie; że zbory heretykom stawia... Ale za to przysięgnę, że wołałby ostatnią kroplę swojej pysznej krwi wytoczyć niż taką kapitulację, jak pod Ujściem, podpisać... Będziem mieli wojny w bród, bo nie skryba, ale wojownik będzie nam hetmanił.

Tom 1, rozdział XII

– Mości panowie!... Wielu spomędzy was... zdziwi... albo zgoła przestraszy ten toast... ale... kto mi ufa i wierzy... kto prawdziwie chce dobra ojczyzny... kto wiernym mojego domu przyjacielem... ten go wzniesie ochotnie... i powtórzy za mną:

*Vivat Carolus Gustavus rex*<sup>1</sup>... od dziś dnia łaskawie nam panujący!

<sup>1</sup> *Vivat Carolus Gustavus rex* (czyt. wiwat karolus gustawus reks) – łac. 'Niech żyje król Karol Gustaw' (Karol Gustaw, król Szwecji w latach 1654–1660)



– *Vivat!* – powtórzyli dwaj posłowie Loewenhaupt<sup>1</sup> i Shitte<sup>2</sup> oraz kilkunastu oficerów cudzoziemskiego autoramentu<sup>3</sup>.

Lecz w sali zapanowało głucho milczenie. Pułkownicy i szlachta spoglądali na siebie przerażonym wzrokiem, jakby pytając się wzajem, czy księżę zmysłów nie utracił. Kilka głosów ozwało się wreszcie w różnych miejscach stołu:

– Czy my dobrze słyszym? Co to jest?

Potem znów nastała cisza. [...]

Lecz nim burza wybuchła, siwy jak gołąb pułkownik Stankiewicz zabrał głos i począł błagać:

– Mości księżę! Uszom własnym wierzyć nie chcemy! Na rany Chrystusa! także to ma pójść wniwecz dzieło Władysławowe i Zygmunta Augusta? Zali można, zali godzi się braci odstępować, ojczyzny odstępować i z nieprzyjacielem unię zawierać? Mości księżę, wspomnij na imię, które nosisz, na zasługi, które ojczyźnie oddałeś, na sławę niepokalaną<sup>4</sup> dotąd rodu twego i zedrzyj, i podepcz ten dokument haniebny! Wiem, że nie w swoim imieniu tylko proszę, ale w imieniu wszystkich tu obecnych wojskowych i szlachty. Toż i nam prawo służy o losie naszym stanowić. Mości księżę! nie czyn tego, czas jeszcze!... Zmiłuj się nad sobą, zmiłuj się nad nami, zmiłuj się nad Rzeczpospolitą!

[...]

Słyszając to, pan Zagłoba otrząsnął się ze zdumienia i wybuchnął:

– Pytajcie się go, jakie korupcje<sup>5</sup> wziął od Szweda? Ile mu wyliczono? Co mu jeszcze obiecano? Mości panowie, oto Judasz Iskariota<sup>6</sup>! Bodajeś<sup>7</sup> konał w rozpacz! bodaj ród twój wygas! bodaj diabeł duszę z ciebie wywłócił... zdrajco! zdrajco! po trzykroć zdrajco!

Wtem Stankiewicz w uniesieniu rozpaczyci wyciągnął pułkownikowską buławę z za pasa i cisnął ją z trzaskiem do nóg księcia. Drugi cisnął Mirski, trzeci Józefowicz, czwarty Hoszczyk, piąty, blade jak trup pan Wołodyjowski, szósty Oskierko – i toczyły się po podłodze buławy, a jednocześnie w tej lwiej jaskini, lwu do oczu, coraz więcej ust powtarzało straszliwy wyraz:

– Zdrajca!... zdrajca!...



Daniel Schultz (czyt. szulc), *Portret Janusza Radziwiłła*, 1652–1654, olej na płótnie, 210 × 122 cm, Narodowe Muzeum Sztuki Republiki Białorusi, Mińsk

1 Loewenhaupt – czyt. lewenhałpt

2 Shitte – czyt. szitte

3 autorament – pochodzenie

4 niepokalana – niesplamiona

5 korupcje – korzyści

6 Judasz Iskariota – jeden z apostołów; wg Ewangelii zdradził Jezusa

7 bodajeś – obyś

Wszystka krew napłynęła do głowy dumnemu magnatowi; zsiniał, rzekłbyś: za chwilę zwali się trupem pod stół.

– Ganchof i Kmicic do mnie!... – ryknął straszliwym głosem.

W tej chwili czworo podwoi<sup>1</sup> wiodących do sali rozwarło się naraz z łoskotem i oddziały szkockiej piechoty wkroczyły groźne, milczące, z muszkietami<sup>2</sup> w ręku. Od głównych drzwi wiódł je Ganchof.

– Stój! – krzyknął książę.

Po czym zwrócił się do pułkowników:

– Kto za mną, niech przejdzie na prawą stronę sali!

– Ja żołnierz, hetmanowi służę!... Bóg niech mnie sądzi!... – rzekł Charłamp, przechodząc na prawą stronę.

– I ja! – dodał Mieleszko. – Nie mój będzie grzech!

– Protestowałem jako obywatel, jako żołnierz słu-chać muszę – dodał trzeci, Niewiarowski, który chociaż poprzednio buławę rzucił, teraz widocznie uląkł się Radziwiłła.

Za nimi przeszło kilku innych i spora wiązka<sup>3</sup> szlachty; lecz Mirski, najwyższy godnością, i Stankiewicz, najstarszy wiekiem, i Hoszczyc, i Wołodyjowski, i Oskierko pozostali na miejscu, a z nimi dwóch Skrzetuskich, pan Zagłoba i ogromna większość tak towarzyszków rozmaitych poważnych i lekkich chorągwi, jak i szlachty.

Szkocka piechota otoczyła ich murem.

Tom 1, rozdział XIII

Oczy Kmicica błysnęły przez chwilę, lecz mówił dalej spokojnie:

– Owóż tak jest: książę wojewoda wileński wszystkie swe postęпки dobrem i zbawieniem Rzeczypospolitej osłania. Już też ta Rzeczpospolita z ust mu nie schodzi. Raczeń mi, wasza książęca mość, szczerze powiedzieć: pozoryli to tylko konieczne czyli naprawdę książę hetman ma tylko dobro Rzeczypospolitej na celu?... [...]

Książę przekreślił krzesło, siadł na nim jak na koniu i wsparłszy ręce na poręczy, milczał chwilę, jakby się namyślając, po czym rzekł:

– Słuchaj, panie Kmicic! Gdybyśmy, Radziwiłłowie, żyli w Hiszpanii, we Francji albo w Szwecji, gdzie syn po ojcu następuje i gdzie prawo królewskie z Boga samego wypływa, tedy, pominąwszy jakieś wojny domowe, jakieś rodu królewskiego wygaśnięcie, jakieś nadzwyczajne zdarzenia, służylibyśmy pewnie królowi i ojczyźnie, kontentując się jeno najwyższymi urządami, które nam się z rodu i fortuny przynależą. Ale tu, w tym kraju, gdzie król nie ma za sobą bożego prawa, jeno go szlachta kreuje, gdzie wszystko *in liberis suffragiis*<sup>4</sup>, słusznie czyniliśmy sobie pytanie: dlaczego

### Zadania

1. Jakie cechy księcia Janusza Radziwiłła dostrzega szlachta? Które z nich ceni?
2. Wymień argumenty, które podaje Stankiewicz, by nakłonić księcia do zmiany decyzji. W odpowiedzi posłuż się odpowiednimi cytatami.
3. Wskaż elementy charakterystyki bezpośredniej i pośredniej księcia Janusza. Jakich informacji o bohaterze dostarczają?
4. W jakim celu książę wygłosił deklarację przystąpienia do Szwedów w czasie uczt?
5. Omów różnice między oceną Radziwiłła dokonaną przez szlachtę na początku fragmentu a jego oceną dokonaną przez Zagłobę.

<sup>1</sup> podwoje – drzwi

<sup>2</sup> muszkiet – ręczna broń palna, używana w XVI–XVII w.

<sup>3</sup> wiązka – grupa

<sup>4</sup> *in liberis suffragiis* – łac. 'w wolnych wyborach'

to Waza, a nie Radziwiłł ma panować?... Nic to jeszcze Waza, boć oni z królów dziedzicznych ród wiodą, ale kto nam zaręczy, kto nas upewni, że po Wazach nie przyjdzie szlachcie fantazja do głowy posadzić na stolcu<sup>1</sup> królewskim i wielkksiążęcym choćby pana Harasimowicza albo jakiego pana Mieleszkę, albo jakiego pana Piegłasicwicza z Psiej Wólki. Tfu! czy ja wiem wreszcie kogo?... A my? Radziwiłłowie i książęta Rzeszy Niemieckiej mamy po staremu przystępować do całowania jego królewskiej-piegłasicwiczkowskiej ręki?... Tfu! do wszystkich rogatych diabłów, kawalerze, czas z tym skończyć!... [...]

– Jest, panie kawalerze, zwyczaj w tym kraju, iż gdy kto kona, to mu krewni w ostatniej chwili poduszkę spod głowy wyszarpują, ażeby się zaś dłużej nie męczył. Ja i książę wojewoda wileński postanowiliśmy tę właśnie przysługę oddać Rzeczypospolitej. Ale że siła drapieżników czyha na spadek i wszystkiego zagarnąć nie zdołamy, przeto chcemy, aby choć część, i to nie lada jaka, dla nas przypadła. Jako krewni, mamy do tego prawo. Jeśli zaś nie przemówiłem ci tym porównaniem do głowy i nie zdołałem w sedno utrafić, tedy powiem inaczej. Rzeczpospolita to postaw<sup>2</sup> czerwonego sukna, za które ciągną Szwedzi [...], Tatarzy, elektor i kto żyw naokoło. A my z księciem wojewodą wileńskim powiedzieliśmy sobie, że z tego sukna musi się i nam tyle zostać w rękę, aby na płaszcz wystarczyło; dlatego nie tylko nie przeszkadzamy ciągnąć, ale i sami ciągniemy.

Tom 1, rozdział XXV



Kadr z filmu *Potop*, reż. Jerzy Hoffman, 1974

### Zadania

6. Powiedz, kim są bohaterowie powyższego fragmentu i o czym rozmawiają.
7. W czym się przejawia brak szacunku księcia Bogusława dla władcy panującego w Polsce?
8. Omów ambicje polityczne Radziwiłłów.
9. Oceń zachowanie księcia Bogusława Radziwiłła i jego stosunek do Polski.
10. Zinterpretuj alegorię Polski jako „postaw czerwonego sukna”.

### SZLACHTA

Wszelka wątpliwość znikła. Okrzyk: „Wojna!” – rozległ się po całej Wielkopolsce i wszystkich ziemiach Rzeczypospolitej. [...] Ze wszystkiej bowiem szlachty zamieszkującej obszary Rzeczypospolitej wielkopolska właśnie najmniej była wojownicza. Tatarzy, Turcy i Kozacy nie deptali nigdy tych okolic, które od czasów krzyżackich zapomniały niemal, jak wygląda wojna w kraju [...]. Teraz więc, gdy burza szwedzka oderwała ich od spokojnych zajęć, zdawało im się, że na wojnę nie można się zanadto bronią najeżyć ani zapasami zaopatrzyć, ani za wielu wziąć pachołków, którzy by ciała i sprzętów pana strzegli.

<sup>1</sup> stolec – tron

<sup>2</sup> postaw – staropolska jednostka miary tkanin



Wojciech Kossak, *Wzięcie do niewoli towarzysza pancernego. Epizod z wojny szwedzkiej*, 1894, olej na płótnie, 71 × 125 cm, Muzeum Śląskie, Katowice

Dziwni to byli żołnierze, z którymi rotmistrzowie niełatwo do sprawy przyjść mogli. Stawał na przykład towarzysz z kopyą na dziewiętnaście stóp długą i w pancerzu na piersiach, ale w słomianym kapeluszu „dla chłodu” na głowie; inny w czasie musztry na gorąco narzekał, inny ziewał, jadł lub pił, inny pacholka wołał, a wszyscy w szeregu nie pocztywali za rzecz zdrożną gawędzić tak głośno, że rozkazów oficerów nikt dosłyszeć nie mógł. I trudno było dyscyplinę wprowadzać, bo się o nią bracia<sup>1</sup> urażała mocno, jako godności obywatelskiej przeciwną. Ogłaszano wprawdzie „artykuły”<sup>2</sup>, ale ich słuchać nie chciano.

Kulą żelazną u nóg tego wojska był nieprzeliczony zastęp wozów, koni zapaśnych<sup>3</sup> i pociągowych, bydła przeznaczonego na spyzę<sup>4</sup>, a zwłaszcza sług pilnujących namiotów, sprzętów, jagiel<sup>5</sup>, krup<sup>6</sup> i bigosów, a wszczynających z lada powodu kłótnie i zamieszanie.

Przeciw takiemu to wojsku zbliżał się od strony Szczecina i nadodrzańskich łęgów Arwid Wittenberg, stary wódz, któremu młodość na wojnie trzydziestoletniej zbiegła, prowadząc siedmnaście tysięcy weteranów, w żelazną dyscyplinę ujętych. [...]

Ujście, główną pozycję, zajął ze swymi ludźmi pan wojewoda poznański. Część rycerstwa została w Wieleniu, część w Pile, [...] by stamtąd dawać baczenie na nieprzyjaciela. Rozpoczął się lipiec; dnie były ciągle pogodne i gorące. Słońce dopiekało na równinach tak mocno, iż szlachta chroniła się po lasach, między drzewami, pod których cieniem niektórzy kazali rozbijać swe namioty. Tam też wyprawiano ucztę gwarne i hałaśliwe, a jeszcze więcej hałasu czyniła służba, zwłaszcza przy pławieniu

1 brać – kompania, bractwo

2 artykuł – przepis, instrukcja

3 zapaśny – zapasowy

4 spyzą – żywność, prowiant dla wojska

5 jagła – kasza jaglana

6 krupa – kasza

i pojeniu koni, których po kilka tysięcy naraz pędzono trzy razy dziennie do Noteci i Głdy, kłócąc się i bijąc o najlepszy przystęp do brzegu.

Duch jednak, pomimo iż sam wojewoda poznański działał raczej w ten sposób, aby go osłabić, był z początku dobry. [...] Jakoż gdy ubiegł tydzień i drugi, a zaczynał się trzeci, długa beczynność poczęła ciężać pospolitemu ruszeniu. Upały były coraz większe. Szlachta nie chciała wychodzić na musztry, tłumacząc się tym, że „konie, cięte przez bąki, nie chcą ustać na miejscu, a jako że w błotniejszej okolicy od komarów wytrzymać nie można...”

Czeladź wszczyniała coraz większe kłótnie o miejsca cieniste, o które i między panami przychodziło do szabel. Jaki taki, skręciwszy wieczorem do wody, wyjeżdżał chyłkiem z obozu, aby nie wrócić więcej.

Nie brakło i z góry złego przykładu. Pan Skoraszewski dał właśnie znać z Czaplinka, że Szwedzi już niedaleko, gdy na radzie wojennej uwolniono do domu pana Zygmunta z Grudnej Grudzińskiego, starościca średzkiego, o co stryj Andrzej, pan wojewoda kaliski, wielce nastawał.

– Jeśli ja mam tu głowę złożyć i gardło dać – mówił – niechże synowiec<sup>1</sup> po mnie pamięć i sławę odziedziczy, by zasługa moja nie przepadła.

Tu począł roztkliwiać się nad młodym wiekiem i niewinnością synowca oraz wynosić jego hojność, z jaką sto piechoty bardzo porządnej dla Rzeczypospolitej na ten termin wystawił. I rada wojenna zgodziła się na prośby stryja. Z rana 16 lipca wyjeżdżał pan starościc w kilkanaście sług otwarcie z obozu do domu, w wigilię niemal oblężenia i bitwy. Tłumy szlachty przeprowadzały go wśród szyderskich okrzyków aż za obóz, a tłumom tym przywodził [błazen] Ostrożka, który krzyczał z daleka za odjeżdżającym:

– Mości panie starościcu, daję ci do herbu i nazwiska przydomek: Deest<sup>2</sup>!

Tom 1, rozdział X

### Zadania

11. Przeanalizuj obraz szlachty jako żołnierzy. W tym celu odpowiedz na pytania.
  - Jak się nazywała tak powoływana siła zbrojna?
  - Jakie miała doświadczenie wojenne?
  - Jak był jej stosunek do dowódców?
  - Jak się zachowywała w obozie?
12. Oceń morale i wartość bojową opisanego wojska.
13. Scharakteryzuj szlachtę ukazaną pod Ujściem w kontekście wartości tworzących ideologię sarmacką.

### CHŁOPI

Między Kurpiami, chociaż prawie nikt z nich nie widział dotąd Szwedów, chodziły najrozmaitsze wieści o najściu kraju. Mówiono, że przybył lud zza morza, mowy ludzkiej nierozumiejący, niewierzący w Chrystusa Pana, Najświętszą Pannę ani we wszystkich świętych i dziwnie drapieżny. Inni prawili o nadzwyczajnym łakomstwie tych nieprzyjaciół na bydło, skóry, orzechy, miód i grzyby suszone, których jeśli im odmawiano, wówczas podpalali puszcę. Niektórzy twierdzili przeciwnie, że to jest naród wilkołaków, chętnie ludzkim mięsem, a mianowicie mięsem dziewczyn się karmiący.

Pod wpływem tych groźnych wieści, które w największe głębie puszczańskie zaleciały, jęli się Kurpikowie<sup>3</sup> „poczuwać” i zhukiwać po lasach. Ci, którzy wyrabiali potaż<sup>4</sup> i smołę, i ci, którzy zbieraniem

<sup>1</sup> synowiec – syn brata

<sup>2</sup> Deest – łac. 'nieobecny'

<sup>3</sup> Kurpikowie – Kurpie

<sup>4</sup> potaż – węgiel potasu produkowany z popiołu powstałego ze spalania węgla drzewnego i drewna, stosowany w produkcji ceramiki, mydła, farb lub jako nawóz

chmielu się trudnili, i drwale, i rybitwowie<sup>1</sup>, którzy zastawiali węcierze<sup>2</sup> po zarosłych wybrzeżach Rosogi, i wnicznicy<sup>3</sup>, i myśliwi, i pszczołowody<sup>4</sup>, i bobrownicy<sup>5</sup> zbierali się teraz po znaczniejszych osadach, słuchając opowiadań, udzielając sobie nowin i radząc, jak by nieprzyjaciela, jeśliby się w puszczy pokazał, wyżenać<sup>6</sup>.

Kmicic, jadąc ze swym orszakiem, nieraz spotykał większe i mniejsze kupy tego ludu przybranego w konopne<sup>7</sup> koszule i skóry wilcze, lisie lub niedźwiedzie. Nieraz też zastępowano mu na przesmykach i pasach, pytając:

- Kto ty? Czy nie Szwed?
- Nie! – odpowiadał pan Andrzej.
- Niech ciebie Bóg broni!

Pan Andrzej przypatrywał się z ciekawością tym ludziom żyjącym ustawicznie w mrokach leśnych, których twarzy nie opalało nigdy odkryte słońce; podziwiał ich wzrost, śmiałość wejżenia, szczerłość mowy i wcale niechłopską fantazję.

Kiemlicze, którzy ich znali, zapewniali pana Andrzeja, że nie masz nad nich strzelców w całej Rzeczypospolitej. Jakoż zauważył, że wszyscy mieli dobre niemieckie rusznice<sup>8</sup>, które z Prus za skóry wymieniali. Kazał im też swą sprawność w strzelaniu okazywać i zdumiewał się jej widokiem, a w duszy myślał:

„Gdyby mi przyszło partię zbierać, tu bym przyszedł”.

W Myszyńcu samym znalazł wielkie zgromadzenie. Przeszło stu strzelców trzymało ustawicznie straż przy misji, bo obawiano się, że Szwedzi tu najpierwej się pokażą, zwłaszcza że starosta ostrołęcki kazał wyciąć drogę w lasach, aby księża, w misji osiedli, mogli mieć „do świata przystęp”.

Chmielarze<sup>9</sup>, którzy swój towar dostawali aż do Przasnysza tamtejszym sławnym piwowarom i z tego powodu uchodzili za ludzi bywałych, opowiadali, że w Łomży, w Ostrołęce i Przasnyszu roi się od Szwedów, którzy tak już tam gospodarują jak w domu i podatki wybierają.

Kmicic jął namawiać Kurpiów, by nie czekając Szwedów w puszczy, uderzyli na Ostrołękę i wojnę rozpoczęli, a sam ofiarował się ich poprowadzić. Wielką też między nimi znalazł ochotę, ale dwaj księża odwiedli ich od tego szalonego czynu, przedstawiając, aby czekali, aż cały kraj się ruszy, i przedwczesnym wystąpieniem nie ściągali na się okrutnej zemsty nieprzyjaciela.

Tom 2, rozdział IX

### Zadania

14. W jaki sposób chłopi wyobrażali sobie Szwedów? Jak te wyobrażenia wpłynęły na ich nastawienie do najeźdźców?
15. Czym się charakteryzowali Kurpiowie? Jakie umiejętności podziwiał w nich Kmicic?

<sup>1</sup> rybitwowie – ludzie trudniący się połowem ryb

<sup>2</sup> węcierz – pułapka na ryby

<sup>3</sup> wnicznicy – ludzie, którzy polowali na zwierzęta przez zastawianie wnyków, czyli sideł

<sup>4</sup> pszczołowody – pszczelarze

<sup>5</sup> bobrownicy – ludzie polujący na bobry

<sup>6</sup> wyżenać – zabić

<sup>7</sup> konopne – wykonane z włókien konopi

<sup>8</sup> rusznica – ręczna broń palna, rodzaj strzelby

<sup>9</sup> chmielarze – ludzie uprawiający chmiel

**Zadania podsumowujące**

1. Jakie cechy przypisuje Sienkiewicz poszczególnym warstwom społecznym? Scharakteryzuj magnaterię, szlachtę i chłopów, a następnie wyciągnij wnioski.
2. Zdrajcy czy patrioci – jacy są bohaterowie *Potopu*? Zbierzcie w grupach argumenty do debaty. Przeprowadźcie w klasie dyskusję, odwołując się do odpowiednich fragmentów.

**Zadania do całej lektury**

1. Przedstaw w formie planu losy Andrzeja Kmicica.
2. Scharakteryzuj relacje między Kmicicem a księciem Januszem Radziwiłłem. Jaki miały wpływ na losy głównego bohatera?
3. Jaką rolę w życiu Kmicica odgrywała Aleksandra Billewiczówna? W odpowiedzi odwołaj się do całej powieści i do opinii Ryszarda Koziołka.

„Zasadnicza przyczyna przewagi Oleńki nad Kmicicem tkwi jednak w jej intelekcie. Żaden inny bohater *Trylogii* nie kocha kobiety miłością tak pełną szacunku dla jej rozumu, co wywołuje nawet drwiny [...].

Kmicic wyczuwa od początku tę przewagę intelektualną i już w pierwszej scenie zapowiada [...] ostatnie zdanie powieści: «– Waćpanna mnie na nitce będziesz wodzić» [...].

I my, czytelnicy, zbyt pochopnie sprowadzamy przemianę pana Andrzeja wyłącznie do nawrócenia moralnego i patriotycznego. Bohater musi najpierw zmądrzeć, a wzorem mądrości politycznej i etycznej jest Billewiczówna. Jej pogarda wobec postępów Kmicica eksponuje w jego działaniach nierozumną przewagę instynktów nad refleksją, brak świadomości, kim jest i co robi [...]”.

R. Koziołek, *Miejsca po ojcach*, [w:] tegoż, *Ciała Sienkiewicza*, Wołowiec 2018, s. 74.

4. Opisz wątki miłosne w *Potopie*.
5. Omów wpływ Andrzeja Kmicica na zmianę postawy króla Jana Kazimierza.
6. Czy Kmicica można nazwać bohaterem romantycznym? Uzasadnij swoje zdanie.
7. Przedstaw *Potop* jako powieść historyczną. powieść historyczna ► patrz s. 17
8. W jaki sposób Henryk Sienkiewicz ocenia kulturę sarmacką? Podaj odpowiednie przykłady.
9. Czy usprawiedliwione jest odstępstwo od prawdy historycznej w celu pokrzepienia serc rodaków pozbawionych ojczyzny? Rozważ problem, odwołując się do utworu Sienkiewicza oraz opinii historyka literatury Henryka Markiewicza.

„W sferze historycznej swego dzieła umieścił Sienkiewicz główne wydarzenia wojenne drugiej połowy XVII wieku [...]. Czerpiąc materiał ze starannie opanowanych źródeł i opracowań historycznych [...], posługiwał się nimi jednak w szczegółach swobodnie, a przede wszystkim poddał go swoistej selekcji i hierarchizacji. Na pierwszy plan wysuwał te epizody, które stanowiły zwycięstwo militarne lub przynajmniej moralne oręża polskiego – [np.] oblężenie [...] Częstochowy [...]”.

Oceną wydarzeń rządzą kryteria integralności państwa, zgody narodowej i wierności religii katolickiej. Pisarz schematyzował przy tym rzeczywistość historyczną [...]; w *Potopie* wyjaskrawia kontrast między obrazem upadku i odrodzenia, wyolbrzymia znaczenie obrony Częstochowy”.

H. Markiewicz, *Pozytywizm*, Warszawa 1999, s. 206.

10. Obejrzyj filmową adaptację powieści w reżyserii Jerzego Hoffmana i napisz recenzję filmu.
11. Przypomnij sobie znane ci powieści historyczne Sienkiewicza. Napisz referat na temat: Jakie motywy i typy bohaterów powtarzają się w utworach historycznych Henryka Sienkiewicza?

# Potop. Pan Kmicic

Jacek Kaczmarski

(wg *H. Sienkiewicza*)

Wilcze zęby, oczy siwe,  
Groźnie garść obuszkiem<sup>1</sup> furczy,  
Gniew w zawody z wichru zrywem,  
Dzika radość – lot jaskółczy,  
Czyn – to czyn: zapadła kłamka  
Puścić kura<sup>2</sup> po zaściankach:

Hej, kto szlachta – za Kmicicem!  
Hajda na Wołmontowicze!

Przodkom – kule między oczy!  
Krótką rozkosz dać sikorkom!  
Po łbie – kto się napatoczy,  
Kijów sto – chudopachołkom!  
Potem picie do obłędu,  
Studnia, śnieg, my z tobą, Jędrus!

Hej, kto szlachta – za Kmicicem!  
Hajda na Wołmontowicze!

Zdrada, krzyż, na krzyż przysięga  
(Tak krucyfiks – cyrografem)  
I oddała się Oleńka,  
Żądze się wychłoszcze batem.  
Za to swoich siec, czy obcych –  
Jedna praca. Za mną, chłopcy!

Hej, kto szlachta – za Kmicicem!  
Hajda na Wołmontowicze!

Wreszcie lek na duszy bliźny:  
Polska – sukнем Radziwiłła.  
Wróg prywatny – wróg ojczyzny:  
Niespodzianka, jakże miła.  
Los, sumienie, panny stratę  
Wynagrodzi spór z magnatem.



Jacek Kaczmarski (1957–2004) poeta, kompozytor i piosenkarz, twórca tekstów piosenek. W latach 80. nazywany bardem „Solidarności”, ponieważ jego utwory, rozpowszechniane często nieoficjalnie, były uznawane za głos antykomunistycznej opozycji. Twórca m.in. tzw. programów, czyli cykli piosenek stanowiących zamkniętą całość. Do najbardziej znanych należą: *Raj* (1980), *Muzeum* (1981), *Sarmatia* (1993).

<sup>1</sup> obuszek – rodzaj broni, siekiera na długiej rękojeści

<sup>2</sup> puścić kura – wzniecić pożar



Hej, kto szlachta – za Kmicicem!  
Hajda na Wołmontowicze!

Jasna Góra, czas pokuty.  
– Trup, trup! – Kmicic strzela z łuku.  
Klasztor płaszczem nieb zasnuty  
W szwedzkich armat strasznym huku.  
Jędrzek się granatem bawi,  
Ksiądz Kordecki – błogosławi.

Hej, kto szlachta – za Kmicicem!  
Hajda na Wołmontowicze.

Jest nagroda za cierpienie –  
Kto się śmieli, ten korzysta:  
Dawnych grzechów odpuszczenie,  
Król Jędrkowi skronie ściska.  
Masz Tatarów, w drogę ruszaj,  
Raduj Boga rzezią w Prusach:

Hej, kto szlachta – za Kmicicem!  
Hajda na Wołmontowicze!

Krzyż, Ojczyzna, Bóg, prywatna,  
Warchoł w oczach zmienia skórę.  
Wierny jest jak topór kata  
I podobną ma naturę.  
Więc za słuszną sprawność ręki  
Będzie ręka i Oleńki,  
Łaska króla, dworek, dzieci,  
Szlachcic, co przykładem świeci.

Hej, kto szlachta – za Kmicicem!  
Hajda na Wołmontowicze!

27.10.1989

### Zadania

- Do których wydarzeń z *Potopu* Sienkiewicza nawiązuje tekst Jacka Kaczmarskiego?
- Ustal, jaki obraz Kmicica został ukazany w wierszu.
  - Podaj cechy charakteru bohatera.
  - Zinterpretuj fragment: „Wierny jest jak topór kata / I podobną ma naturę”.
- Powiedz, jaka ocena szlachty wyłania się z tekstu Kaczmarskiego. W odpowiedzi uwzględnij fragmenty o ironicznym wydzwisku oraz wymowę refrenu.
- Porozmawiajcie o tym, czy utwór Jacka Kaczmarskiego można nazwać pamfletem. Podajcie argumenty.

# Stylizacja językowa na przykładzie *Potopu*

archaizacja ► patrz s. 68

By odtworzyć atmosferę epoki, w której rozgrywa się akcja *Potopu*, Henryk Sienkiewicz zastosował zabieg **archaizacji** (stylizacji archaicznej). Analizując ten rodzaj stylizacji, należy osobno rozpatrywać narrację i dialogi. Można zauważyć, że na płaszczyźnie narracji autor nie wprowadził zbyt wielu elementów archaizacyjnych, chyba że daną historię opowiada jeden z bohaterów, np. Zagłoba. Służyło to lepszemu zrozumieniu tekstu przez czytelnika. W partiach dialogowych widać różnorodność wykorzystanych archaicznych elementów języka zarówno w zakresie słownictwa (np. *łyczkowie*, *chudopachołki*, *waćpan*), form gramatycznych (np. *bodajeś*, *kompanionowie*, *słyszysz*), jak i składni (np. *Jestli na świecie?*). Sposób mówienia poszczególnych postaci jest inny niż historycznego narratora. W wypowiedziach bohaterów można odnaleźć także wiele **makaronizmów**, w tym łacińskich sentencji (*honores mutant mores*<sup>1</sup>), wyrażen (*in liberis suffragiis*<sup>2</sup>) czy spolszczonych pojedynczych wyrazów (*promulgować*<sup>3</sup>) oraz staropolskich konstrukcji składniowych (np. *Dawajcie go sam!*, *Jako żywo! Zali to nie w mocy naszej?*).

**makaronizm**  
wyraz, wyrażenie, zwrot lub forma fleksyjna pochodząca z języka obcego, głównie z łaciny, pojawiające się w wypowiedzi w języku ojczystym

Nastało milczenie; po czym pan Michał znów mruzcąc począł:

– Niewdzięcznością mnie tam nakarmiono... Wzgardą za afekt<sup>4</sup> zapłacono... Przyjdzie chyba do śmierci w kawalerstwie służyć. Tak już napisano... Jechałże sęk taki los!... Co rusz, to rekuza<sup>5</sup>... Nie masz sprawiedliwości na tym świecie!... Co ona sobie przeciw mnie upatrzyła?

Tu pan Wołodyjowski zmarszczył brwi i począł silnie pracować głową; nagle uderzył się dłonią po nodze.

– Wiem już! – zakrzyknął – ona tamtego jeszcze miłuje... nie może inaczej być.

Ale ta uwaga nie rozjaśniła mu twarzy.

„Tym ci gorzej dla mnie – pomyślał po chwili – bo jeśli ona go po tym wszystkim jeszcze miłuje, to i nie przestanie go miłować. Co miał uczynić najgorszego, to już uczynił. Na wojnę ruszy, sławy nabędzie, reputację poprawi... I nie przystoi<sup>6</sup> mu w tym przeszkadzać... raczej trzeba dopomóc, bo to dla ojczyzny korzyść... Ot, co jest! żołnierz on dobry... Ale czym ją tak skaptował<sup>7</sup>? kto zgadnie... Inni mają już takowe szczęście, że byle na niewiaستę spojrzal, ta i w ogień za nim gotowa... Żeby tak wiedzieć, czym się to dzieje, albo jakowego inkluz<sup>8</sup> dostać, może by i człowiek

1 *honores mutant mores* – łac. 'zaszczyty zmieniają obyczaje'

2 *in liberis suffragiis* – łac. 'w wolnych wyborach'

3 *promulgować* – obwieszczać, publikować; łac. *promulgare*

4 *afekt* – uczucie, miłość

5 *rekuza* – odrzucenie przez kobietę propozycji małżeństwa

6 *nie przystoi* – nie wypada, nie godzi się

7 *skaptować* – pozyskać dla siebie

8 *inkluz* – tajemnicza siła właściwa przedmiotowi, przynosząca szczęście jego właścicielowi; amulet, talizman

co wskórał. Zasługą do niczego z białogłową<sup>1</sup> nie dojdiesz! Dobrze powiadał pan Zagłoba, że liszka<sup>2</sup> a niewiasta to najzdradliwsze stworzenia na świecie. A taki żal mi, że wszystko przepadło! Okrutnie to gładka<sup>3</sup> podwika<sup>4</sup> i cnotliwa, jak powiadają. Ambitne to widać jak lichy... Kto to wie, czy ona za niego pójdzie, chociaż go miłuje, bo ją ciężko zawiódł i obraził... Przecie on mógł spokojnie do niej dojść, a wolał się warcholić... Gotowa się całkiem wyrzec i zamążpójścia, i dzieci... Mnie ciężko, ale i jej, niebodze, może jeszcze ciężej...”

Tu pan Wołodyjowski rozczulił się nad dolą Oleńki i począł głowę kręcić, ustami cmokać, wreszcie rzekł:

– Niech jej tam Bóg sekunduje<sup>5</sup>! Nie mam do niej urazy! Nie pierwsza to dla mnie rekuza, a dla niej pierwsza boleść. Niebożątko ledwie zipie od trosków, jaszczem jej oczy wykłuł tym Kmicicem i do reszty żółcią napoił. Nie godziło mi się tego czynić i naprawić wypada. Bodaj mnie kule biły, bom po grubiańsku<sup>6</sup> postąpił. Napiszę do niej list, żeby odpuściła, a potem w czym będę mógł, to i pomogę.

Tom 1, rozdział VIII

### archaizm fleksyjny

wyraz, który odmienia się inaczej niż współcześnie, np. *ukrzyżowan* (ukrzyżowany)

### archaizm leksykalny (słownikowy)

wyraz, który obecnie nie funkcjonuje w języku, np. *kajet* (zeszyt)

### archaizm składniowy

konstrukcja składniowa, która odbiega od współczesnych wzorców (były to najczęściej struktury łacińskie, w których orzeczenie znajdowało się na końcu zdania), np. *O jego to narodzeniu Święty Biernat w tych księgach mówi*

## Zadania

1. Znajdź w tekście przykłady zabiegów charakterystycznych dla archaizacji. Uzupełnij tabelę.

zabieg archaizacyjny	przykład z tekstu	odpowiednik w języku współczesnym
archaizm fleksyjny	.....	.....
archaizm leksykalny	.....	.....
archaizm składniowy	.....	.....

2. Jaką funkcję pełni w tekście nagromadzenie różnych zabiegów archaizacyjnych?

1 białogłowa – kobieta

2 liszka – lisica

3 gładka – ładna

4 podwika – chusta noszona przez zamężne kobiety, tu: kobieta

5 sekunduje – towarzyszy, wspiera

6 po grubiańsku – prostacko, ordynarnie

## WIEM

1. Podaj ramy czasowe pozytywizmu w Europie i Polsce.
2. Wyjaśnij nazwę epoki.
3. Przedstaw zmiany cywilizacyjne i społeczne, które nastąpiły w 2. poł. XIX w.
4. Wyjaśnij pojęcia: „organicizm”, „utilitaryzm”, „scjentyzm”, „ewolucjonizm” i „determinizm”.
5. Przedstaw metody poznawcze, które wykorzystywali filozofowie epoki pozytywizmu. Omów zależność między jednostką a społeczeństwem i państwem w ujęciu Milla i Spencera. **R**
6. Scharakteryzuj światopogląd pozytywistyczny.
7. Omów program polskich pozytywistów. Jakie problemy społeczne miał pomóc zlikwidować?
8. Przedstaw stosunek pozytywistów do ideałów romantycznych.
9. Wymień cechy powieści historycznej na przykładzie *Potopu*.
10. Omów cechy powieści i noweli. Odwołaj się do wybranych utworów.
11. Na wybranych przykładach malarskich przedstaw cechy dzieła realistycznego i naturalistycznego.
12. Wskaż różnice między powieścią tendencyjną a powieścią dojrzałego realizmu.
13. Wyjaśnij, na czym polegał język ezopowy.
14. Wymień główne gatunki publicystyczne w pozytywizmie i je scharakteryzuj.
15. Podaj rodzaje chwytów erystycznych i ich przykłady zaczerpnięte z sytuacji życiowych.
16. Omów różne rodzaje stylizacji językowych oraz przedstaw ich funkcje.
17. Podaj definicję socjolektu. **R**
18. Określ, na czym polega indywidualizacja językowa na przykładzie wybranych wypowiedzi bohaterów.
19. Omów cztery zasady polskiej ortografii: historyczną, fonetyczną, morfologiczną i konwencjonalną. **R**
20. Wymień zasady ortograficzne dotyczące pisowni małą i wielką literą, *nie* z różnymi częściami mowy i pisowni z cząstkami: *-bym*, *-byś*, *-by...*, a następnie podaj przykłady ich zastosowań.

## ROZUMIEM I POTRAFIĘ

1. Porównaj koncepcje świata i człowieka w pozytywizmie i romantyzmie.
2. Porównaj rozumienie patriotyzmu przez romantyków i pozytywistów.
3. Określ, jaką rolę w pozytywizmie odgrywała publicystyka. Odwołaj się do wybranych przykładów.
4. Wyjaśnij, dlaczego czołowi pisarze pozytywistyczni byli też głównymi publicystami.
5. Określ, w jaki sposób literatura pozytywistyczna realizowała ideały epoki.
6. Powiedz, jakie znaczenie pisarze pozytywistyczni przypisywali pracy. W odpowiedzi odwołaj się do programu pozytywistów i wybranego utworu literackiego.
7. Udowodnij, że pisarze pozytywistyczni w swoich utworach analizowali ważne problemy społeczne: przedstawiali ich istotę, przyczyny i konsekwencje.
8. Stanisław Wokulski to osobowość czy marionetka? Uzasadnij swój sąd.
9. Na podstawie *Lalki* wyjaśnij, jaką rolę przypisuje Prus idealistom i jak ocenia idealizm.
10. Którzy bohaterowie *Lalki* Prusa i w jaki sposób realizują ideały pozytywistyczne? Uzasadnij odpowiedź.
11. Omów funkcję toposu *theatrum mundi* w *Lalce* Prusa.
12. Porównaj kreacje dwóch głównych bohaterów powieści pozytywistycznych: Stanisława Wokulskiego i Andrzeja Kmicica.
13. Udowodnij, że *Lalka* Prusa i *Potop* Sienkiewicza przedstawiają dwa różne spojrzenia na Polskę i Polaków.
14. Przedstaw ocenę sarmatyzmu zawartą w *Potopie* Sienkiewicza.
15. Wskaż podobieństwa w kreacji świata przedstawionego i wymowie ideowej *Pana Tadeusza* Mickiewicza i *Potopu* Sienkiewicza.
16. Porównaj obraz polskiej arystokracji w *Lalce* Prusa i *Nad Niemnem* Orzeszkowej.
17. Przedstaw postać Witolda Korczyńskiego jako typowego bohatera pozytywistycznego.
18. Na podstawie *Lalki* Prusa, *Glorii victis* i *Nad Niemnem* Orzeszkowej omów stosunek pozytywistów do powstania styczniowego i jego uczestników.
19. Wyjaśnij, jaki wpływ na wymowę ideową dzieła może mieć jego kompozycja. Odpowiedz na podstawie *Lalki* i *Z legend dawnego Egiptu* Prusa.
20. Porównaj sposób przedstawiania powstania styczniowego w *Nad Niemnem* Orzeszkowej i na obrazach Grottera.

21. Porównaj obraz dworku szlacheckiego w *Panu Tadeuszu* Mickiewicza i *Nad Niemnem* Orzeszkowej.
22. Omów relacje rodziców z dziećmi na podstawie *Nad Niemnem* Orzeszkowej, *Powracającej fali* Prusa i *Ojca Goriot* Balzaka (R).
23. Przeanalizuj, jaką rolę w życiu bohaterów literackich odgrywają pieniądze. Odpowiedz na podstawie *Lalki*, *Powracającej fali* Prusa oraz *Ojca Goriot* Balzaka (R).
24. Według Czesława Miłosza Dostojewski w swojej twórczości „badał choroby ducha”. Jakie choroby ducha rozpoznał – twoim zdaniem – w *Zbrodni i karze*?
25. *Unde malum* (łac. ‘skąd zło’)? Jak na pytanie o genezę zła odpowiadają Prus w *Powracającej fali*, Dostojewski w *Zbrodni i karze* i Balzak w *Ojcu Goriot* (R)?
26. Określ, jaki wpływ na życie bohatera może mieć miejsce, w którym przebywa. Rozważ problem, odwołując się do *Lalki* Prusa, *Zbrodni i kary* Dostojewskiego oraz *Ojca Goriot* Balzaka (R).
27. Na podstawie *Ojca Goriot* Balzaka rozważ problem, czy istnieje zależność pomiędzy etycznym zachowaniem a zamożnością. R
28. Przedstaw wizerunek kobiety w pozytywizmie. Odwołaj się do tekstów publicystycznych i literackich.
29. Omów relację jednostka – społeczeństwo na przykładzie wybranych utworów.
30. Scharakteryzuj problemy i zjawiska, które eksponują twórcy pozytywistyczni, wykorzystując motyw miasta.
31. Czy pisarze pozytywistyczni przedstawiają miłość tak samo jak romantycy czy inaczej? Jakie znaczenie jej przypisują? Uzasadnij swoje stanowisko.
32. Wymień autorów, którzy inspirowali się historią, a następnie wyjaśnij, w jaki sposób i w jakim celu w swoich utworach odwoływali się do wydarzeń historycznych.
33. Wymień konflikty, które przeżywają bohaterowie powieści pozytywistycznych. Między jakimi wartościami muszą wybierać?
34. Wskaż powieść pozytywistyczną, która – według ciebie – zasługuje na miano arcydzieła. Uzasadnij swój wybór.
35. Wyjaśnij, jaką funkcję w okresie pozytywizmu pełniła nowela. W odpowiedzi odwołaj się do problematyki analizowanych nowel.
36. Porównaj obraz Courbeta *Kamieniarze* z obrazem Friedricha *Wędrowiec nad morzem mgły* (klasa 2, t. 1, s. 218). Zwróć uwagę na tematykę dzieł, ich przesłanie oraz sposób przedstawienia postaci.
37. Wymień wartości propagowane w poezji pozytywistycznej. Odwołaj się do wierszy Konopnickiej i Asnyka.
38. Wskaż różnice między poezją pozytywistyczną a romantyczną. Odpowiedz na podstawie wybranych tekstów romantycznych oraz poezji Asnyka i Konopnickiej.
39. Udowodnij, że twórczość Norwida zapowiadała pozytywistyczną refleksję na tematy społeczne i narodowe.

#### WYKORZYSTUJĘ I TWORZĘ

1. Czy idealisci są potrzebni światu? Rozważ problem na podstawie wybranych utworów pozytywistycznych i własnych refleksji.
2. Kapitalizm – ustrój wyzysku i niesprawiedliwości czy stwarzający szansę rozwoju? Jak na to pytanie odpowiadają w swoich dziełach pozytywiści, a jak – współcześni twórcy? Opracuj zagadnienie w formie mapy myśli lub prezentacji.
3. Krytyka czy akceptacja – omów stosunek pozytywistów do przeszłości.
4. Czy twórcy pozytywistyczni zerwali z romantyzmem, czy pozostawał źródłem ich refleksji? Rozważ problem na podstawie wybranych tekstów literackich.
5. Literatura pozytywistyczna jest martwa i anachroniczna czy wciąż żywa i inspirująca dla współczesnych ludzi? Przygotuj głos w dyskusji.
6. Pozytywizm często się dyskredytuje jako epokę przeciwną polskiej sarmacko-romantycznej duszy. Czy zgadzasz się z takimi opiniami? Uzasadnij swoje zdanie.
7. Twórczość powieściopisarzy pozytywistycznych – publicystyka czy prawdziwa literatura? Rozważ problem na podstawie wybranych utworów.
8. Porozmawiajcie o tym, czego bardziej potrzebują Polacy w obecnej sytuacji rozwoju państwa – krzepiących czy krytycznych narracji?
9. Dumny twórca rzeczywistości czy istota słaba i zagubiona w świecie? Jaki obraz człowieka wyłania się z literatury pozytywistycznej? Uzasadnij swoją opinię.
10. Przeprowadźcie debatę oksfordzką na temat: Który wzorzec kultury – romantyczny czy pozytywistyczny – bardziej wpłynął na stosunek do świata i ludzi, poglądy oraz postawy współczesnych Polaków?

## REKOMENDACJE

**Przeczytaj:**

- J. Bachórz, *Spotkania z „Lalką”*  
 M. Bachtin, *Problemy poetyki Dostojewskiego*  
 G. Borkowska, *Cudzoziemki: studia o polskiej prozie kobiecej*  
 G. Borkowska, *Dialog powieściowy i jego konteksty (na podstawie twórczości Elizy Orzeszkowej)*  
 G. Borkowska, *Pozytywiści i inni*  
 G. Borkowska, M. Czermińska, U. Phillips, *Pisarki polskie od średniowiecza do współczesności. Przewodnik*  
 S. Cat-Mackiewicz, *Dostojewski*  
 J. Detko, *Eliza Orzeszkowa*  
 J. Detko, *Warszawa naturalistów*  
 M. Gloger, *Pozytywizm XX wieku. Od pracy organicznej do nowoczesnej świadomości narodowej*  
 A. Głowacki, *Alkaloid (dalsze losy bohaterów Lalki B. Prusa)*  
 R. Koziołek, *Ciała Sienkiewicza. Studia o płci i przemocy „Lalka” i inne: studia w stulecie polskiej powieści realistycznej*, red. J. Bachórz, M. Głowiński  
 K. i L. Kujawscy, *„Nad Niemnem” Elizy Orzeszkowej*  
 L. Magnone, *Konopnicka. Lustra i symptomy*  
 J. Malik, *Bolesław Prus: pisarz nowoczesny*  
 J. Malik, *„Lalka”. Historie z różnych światów*  
 H. Markiewicz, *Pozytywizm*  
 E. Paczoska, *Dojrzewanie, dojrzałość, niedojrzałość. Od Bolesława Prusa do Olgi Tokarczuk*  
 E. Paczoska, *„Lalka”, czyli rozpad świata*  
 M. Piątkowska, *Prus. Śledztwo biograficzne*  
*Problemy literatury polskiej okresu pozytywizmu*, red. E. Jankowski, J. Kulczycka-Saloni  
 R. Przybylski, *Dostojewski i „przeklęte problemy”*  
 K. Rutkowski, *Wokulski w Paryżu*  
 Z. Szwejkowski, *Twórczość Bolesława Prusa*  
 O. Tokarczuk, *Lalka i perła*  
 J. Tomkowski, *Mój pozytywizm*  
 B. Urbankowski, *Dostojewski: dramat humanizmów*  
 J. Uglik, *Dostojewski, czyli rzecz o dramacie człowieka*  
 C. Wodziński, *Trans, Dostojewski, Rosja, czyli o filozofowaniu siekierą*  
 C. Zalewski, *„Czas wyszedł z zawiasów”. Studia o Bolesławie Prusie i Elizie Orzeszkowej*

Nowa Panorama Literatury Polskiej:

<https://nplp.pl/kolekcja/prus-plus/>

<https://nplp.pl/kolekcja/przestrzenie-henryka-sienkiewicza/>

<https://nplp.pl/kolekcja/sienkiewicz-ponowoczesny/>

**Wysłuchaj:**

- K. Rutkowski, *Pasaż w Grand Hotelu*, niniateka.pl  
 Wokulski pije koniak, niniateka.pl  
 Fiodor Dostojewski – pisarz, psycholog, myśliciel, polskieradio.pl  
 Bolesław Prus – skromny indywidualista, polskieradio.pl  
 „Bolesław Prus bał się wszystkiego”, polskieradio.pl  
 Bolesław Prus. Śledztwo biograficzne, polskieradio.pl  
 Henryk Sienkiewicz – noblista spod strzech, polskieradio.pl

**Obejrzyj:**

- Anna Karenina*, reż. B. Rose, 1997  
*Bracia Karamazow*, reż. P. Zelenka, 2008  
*Germinal*, reż. C. Berri, 1993  
*Lalka*, reż. R. Ber, 1977 (serial telewizyjny)  
*Lalka*, reż. W. Has, 1968  
*Łagodna*, reż. R. Bresson, 1969  
*Łagodna*, reż. P. Dumała, 1985 (film animowany)  
*Łagodna*, reż. M. Treliński, 1995  
*Nad Niemnem*, reż. Z. Kuźmiński, 1986  
*Nędznicy*, reż. T. Hooper, 2012  
*Ogniem i mieczem*, reż. J. Hoffman, 1999  
*Oliver Twist*, reż. R. Polański, 2005  
*Pani Bovary*, reż. C. Chabrol, 1991  
*Pani Bovary*, reż. S. Barthes, 2014  
*Pan Wołodyjowski*, reż. J. Hoffman, 1969  
*Potop Redivivus*, reż. J. Hoffman (odświeżona cyfrowo wersja *Potopu* z 1974), niniateka.pl  
*Trzy siostry*, reż. A. Glińska, 2012 (teatr telewizyjny)  
*Wielkie nadzieje*, reż. A. Cuarón, 1998  
*Wojna i pokój*, reż. S. Bondarczuk, 1967  
*Zbrodnia i kara*, reż. L. Kulidżanow, 1970  
*Zbrodnia i kara*, reż. A. Wajda, 1987 (teatr telewizyjny)  
*Zbrodnia i kara*, reż. J. Sargent, 1998

## Indeks pojęć

### A

antyestetyzm 137  
antysemityzm 74  
apel 55  
archaizacja 68, 191  
archaizm 68  
artykuł 31, 42, 46  
asymilacja 16, 74

### B

bohater dynamiczny 179  
burżuazja 12

### C

chwyty erystyczne → erystyka  
czas fabuły (czas świata przedstawionego) 199  
akcji 199

### D

determinizm 13  
dialekt 68  
dialektyzacja 68

### E

egalitaryzm 16  
ekfrazja 65  
emancypacja 15, 42  
empiryzm 12  
erystyka 47, 48  
etykietowanie (stygmatyzacja) 45  
ewolucjonizm 13

### F

fatum 99  
felieton 31, 110, 118, 119  
feminizm 42  
film animowany 292  
kostiumowy 295  
filozofia pozytywna 12

### G

gradacja (stopniowanie) 67  
groteska 297  
gwara 68, 235

### H

heroizacja 179

### I

indywidualizacja języka postaci 198  
inwersja czasowa 67

### J

język ezopowy (mowa ezopowa) 17

### K

kapitalizm 12  
klamra kompozycyjna 67  
kolokwializacja 68  
kolokwializm (potocyzm) 68  
komentarz 42  
kontrast 67  
konwencja literacka 203  
realistyczna 203  
kostium 92, 165, 295

### L

lament 135  
legenda 98  
lid (lead) 46  
literatura ku pokrzepieniu serc 17  
tendycyjna 17, 66

### M

makaronizm 191  
manipulacja 47  
marksizm 13  
melodramat 296  
mimesis 137  
monolog wewnętrzny 198  
motyw sokoła 67  
mowa ezopowa → język ezopowy  
pozornie zależna 14

### N

narracja autorska (trzecioosobowa) 198  
pamiętnikarska (pierwszoosobowa) 198  
naturalizm 10, 52, 53, 136  
nazwiska znaczące 269  
nowela 66, 67  
nowelistyka 66

### O

oniryzm 294



**Sztuka wyrazu** to seria podręczników do nauki języka polskiego w liceum i technikum. Składa się z siedmiu tomów obejmujących oba zakresy nauczania – podstawowy i rozszerzony. Podręczniki zawierają omówienie zagadnień z zakresu literatury, kultury, sztuki oraz języka.

W podręcznikach uczeń znajdzie m.in.:

- wprowadzenia do epok z chronologicznym zestawieniem wydarzeń,
- omówienie lektur obowiązkowych i wybranych uzupełniających,
- przykłady motywów wędrownych obecnych w literaturze i sztuce,
- teksty literackie z nawiązaniem kulturowymi,
- bogatą ikonografię, w tym reprodukcje dzieł sztuki nawiązujące do tekstów,
- analizę dzieł ikonicznych, filmowych i teatralnych,
- podsumowania w formie graficznych map myśli i zestawów zadań,
- informacje i zadania przydatne podczas tworzenia form wypowiedzi.

Podręcznik spełnia kryteria Ustawy o systemie oświaty i obowiązującej podstawy programowej.